

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Za granicą:  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

**Ogłoszenia.**

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz pięciowy albo jego miejsce 6 ct.  
**Nadstawki:** za jeden wiersz pięciowy albo jego miejsce 30 ct.  
**Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.**  
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Rzymo-katolickie:**  
 Dziś Franciszka.  
 Jutro: Placyda m.  
 Pojutrze: Brunona.

**Grecko-katolickie:**  
 Foky.  
 Zacz. św. Joana.  
 Ptekły.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności i zające.

Wschód słońca o 6 g. 09 m.  
 Zachód słońca o 5 g. 26 m.  
 Barometer 757 Pogoda niepewna.

## Od wydawnictwa.

**Prenumerata wynosi:**

	miesięcznie:	kwartalnie:
<b>w miejscu</b>	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
<b>na prowincji</b>	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą otrzymywać „**Echo**“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**“ za 40 ct. miesięcznie.  
 Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „**Kurjer Lwowski**“, dla uniknięcia pomyłek.

## Wystąpienie namiestnika.

Nawet kółku, popierającemu kontrkandydaturę dra Piętaka przeciwko Rewakowiczowi, bardzo nie wygodną zrobił przysługę JE. hr. Kazimierz Badeni, ck. namiestnik, *swojem wmięszaniem się do wyborów lwowskich.* Słyszymy stamtąd głośnie narzekania i gorzkie wyrzuty. Kasyno końskie stara się kość sprawę, ale nadaremnie, bo opinia publiczna silnie jest zaniepokojoną tem wystąpieniem. Żywo wszystkim staje przed oczy, co Rewakowicz powiedział w swojej mowie kandydackiej o *wpływananiu władz administracyjnych na wybory gminne, powiatowe, sejmowe i rajchsratowe, i przyrównał to systematyczne naruszanie autonomji do formalnej konfiskaty samorządu.*

Rozwielenie takiego systemu kryje w sobie ogrom szkodliwości i niebezpieczeństwa dla podwładzenia spraw publicznych.  
 Każdy pyta: poco wybory, jeżeli wyborcom dają się w urzędowej szacie wskazówki, kogo mają wybierać. Wszak posłów wybiera się dla kontroli rządu, a czyż radcy tajni, radcy dworu i radcy rządowi (Geheimräthe, Hofräthe i Regierungsräthe) mogą być odpowiednimi i należytymi kontrolorami rządu?

Jeden z dzienników lwowskich, dotąd dość neutralnie zachowujący się wobec kandydatury Rewakowicza, a od wczoraj popierający zarliwie kontrkandydaturę dra Piętaka i usiłujący odjąć jej charakter rządowości, napisał co następuje:

„*Est modus in rebus.* Przy uroczystości za przysiężenia prezydenta miasta Lwowa uznał Jego Ekscelencja pan namiestnik za stosowne, po wyrażeniu uznania dla działalności dotychczasowej rady miejskiej, poświęcić kilka uwag... *wyborowi posła do rady państwa.* By wypowiedzieć zdanie nasze jasno i otwarcie, by nazwać rzecz po imieniu, zaznaczamy od razu, że wystąpienie to, *tagodnie mówiąc, uważaliśmy za niewłaściwe.* Hrabia Badeni zastrzegł się wprowadzić przeciw temu, by przemawiał jako reprezentant rządu, by polecał kandydata, by bronił interesów kierunku lub stroniotwa, ale zastrzeżenie to problematyczną ma jeno wartość. Hr. Badeni przecież jest *namiestnikiem i to namiestnikiem o wybitnej indywidualności.* Co z jego ust wychodzi, ma *znaczenie autorytatywne.* Jako obywatel kraju i miasta, ma on niezawodnie prawo zabierania głosu w sprawach publicznych, ale dla jego ostatniej enuncjacji, *ani pora, ani miejsce nie było stosowne.* Rada miejska jako taka z wyborami nie ma nic wspólnego i przekroczyłaby zakres swojego działania, gdyby się do nich chciała miewzać i hr. Badeni pozostawił poza sobą daleko granice swych praw obywatelskich, gdy w pełnym mundurze galowym, po zaprzysiężeniu prezydenta, *dawał przez głowę rajców miejskich nauki wyborcom lwowskim.* Snać zapominał, bo chciał o tem zapomnieć, że *sunt certi denique fines...*“

Z głosu tego poważnego widać, że końskie kasyno nadaremnie czyni wysiłki, aby ułagodzić rozjątrzone umysły wyborców. Wobec tego zapewne sam JE. namiestnik nie powinien się zdziwić, jeżeliby we czwartek — w dniu głosowania — *wyborcy stolicy głosowaniem swoim założyli uroczysty protest przeciwko jego wystąpieniu.*

## Głosy prasy niezawisłej.

W *Now. Reformie* z d. 2. bm. (a zatem w chwili, kiedy jeszcze nie wiadomo o wystąpieniu namiestnika w sprawie wyborów lwowskich) czytamy:

Kilka dni tylko, a dotąd — rzecz we Lwowie niesłychana — zgłosił się i przedstawił wyborcom jeden jedyny kandydat w osobie naczelnego redaktora *Kur. Lwów.* p. Henryka Rewakowicza. Okoliczność ta powszechnie wywołuje zdziwienie, raz dlatego, że Lwów pod względem obfitości kandydatów i wielkiej ruchliwości przy każdorazowym wyborze ma ustaloną tradycję, powtóre, a w niniejszym wypadku specjalnie, że p. Rewakowicz, acz w szerokich warstwach naszego społeczeństwa chlubnie jest znany i wysoko ceniony dla swej czystej przeszłości, prawdziwie obywatelskich przymiotów i zasad szczerze demokratycznych, pomimo to, a może właśnie dlatego z drugiej strony w pewnych wpływowych sferach nie bardzo mile bywa widzianym w ogóle, a tem więcej nie mógłby być widzianym mile teraz, gdy zachodzi poważna... „obawa“, że tenże p. Rewakowicz gotów w Radzie państwa stolicę kraju reprezentować. Wprawdzie Lwów zawsze wybierał posłów postępowych i demokratycznych, że tylko wymienimy nazwiska Smolki, Hausnera, Romanowicza i Lewakowskiego, a jednak bywało dawniej zawsze tak, że wysuwano za każdym razem *kontrkandydatury „rządowe“,* za którymi szaloną nieraz przeprowadzano agitację... bez skutku. Dlaczego dziś inaczej? Czy te „pewne sfery“ z rezygnacją wypuściły już z opieki swej wyborców Lwowa, zdając losy jego reprezentacji w Radzie państwa w ręce „niepoprawnego warcholstwa“, czy też arcy politycznie upatrzono go kontrkandydata chowają jeszcze, aby go narodowi dopiero w ostatniej chwili pokazać? Pytania tego nie myślimy na razie rozstrzygać. Godniejszym uwagi i ważniejszym dla nas jest взгляд inny, ten mianowicie, że akcja przedwyborcza, obecnie przez obywatelstwo lwowskie zainicjowana, znamionuje ze wszech miar *pożądany i zdrowy postęp w tym kierunku, iż na zgromadzeniach przedwyborczych poruszane bywają sprawy ważne, interesujące ogół, a publiczne ich omawianie i roztrząsanie uświadamia ten ogół, czyni go do spełniania obywatelskich zadań dojrzałym, a zarazem pozwala z odpowiedni kandydatów dokładnie ich poznać i ocenić, czy są zdolni i godni, aby im mandat poselski ofiarowano.* Nie możemy dość wielkiego nacisku na doniosłość tego rodzaju obywatelskiej szkoły położyć. Zaznaczamy dobry początek, jaki na tem polu zrobiło obywatelstwo lwowskie, a pragniemy tylko i wyrażamy nadzieję, że za tym przykładem pójdą niebawem i inne miasta i okręgi wyborcze w całym kraju. *Nowa*

*Ref.* podnosi także ze zgromadzenia piątkowego, że gdy pojawił się wniosek o zamknięcie dyskusji i głosowanie nad kandydatem, sprzeciwił się temu Rewakowicz, zapraszając wyborców na następne zebrania w niedzielę i wtorek. „Chciałbym — mówił Rewakowicz — aby tegoroczne zgromadzenia tem się odznaczały, że się rozprawia nie o osobach, lecz o sprawach publicznych. Interpelacje pewnie nie skończone. Niech wystąpią wszyscy ze swojemi potrzebami, krzywdami i poglądami, niech wszystko wyjdzie na jaw. Serja kandydatów nie zamknięta. Byłbym rad, żebym nie był singletonem.“

## Szląska wystawa rolnicza.

Cieszyn, 30. września. Pochód rozpoczynający uroczystości jubileuszowe powiódł się najzupełniej. Wśród wspaniałej pogody przesuwali się on uroczystość głównymi ulicami Cieszyna ku placowi wystawy, którą urządono w ogrodzie tutejszego towarzystwa strzeleckiego. W pochodzie przeważny udział brał lud w świątecznych strojach. Szczególnie piękny widok przedstawiały wieśniaczki w bogatych a pięknych gorsetach, tkanych złotem, srebrem i perełkami. Z męskich kostiumów zwracały na siebie uwagę stroje włóścian z Jabłonkowa. Lisie czapki, kurtki granatowe, podbite barankiem i naszyte srebrnymi guzami, spodnie sukienne granatowe i wysokie buty przypominają nieco strój węgierski. Szczególnie malowniczo wyglądali górale z Nawsia i Izdebnej, jadący na koniach. Pięknie wypadły grupy wieśniaczek na wozach, przedstawiające obrazowo rolnictwo, ogrodnictwo i przemysł domowy. Szczególnie ostatnia grupa bardzo mile czyniła wrażenie. W pochodzie nie brakło kobziarza i wiejskiego skrzypka, którzy odzywali się, wiele razy umilkła muzyka idąca opodal. A były w ogóle dwie muzyki, jedna na początku, druga w środku, co daje wyobrażenie o wielkości pochodu. Nie mogę wyliczyć szczegółowo wszystkich grup biorących w nim udział. Wymienić jednak muszę oprócz Towarzystwa gospodarczego, liczne reprezentacje kółek rolniczych. Pochód przeddefilował przed trybuną, na której naprzeciw bramy wystawowej zgromadzili się goście, a między nimi marszałek kraj. i protektor wystawy hr. Larisch, radca rządu krajowego Klingner, jako reprezentant rządu, burmistrz Demel, posłowie ks. Świeży, Hrubi i dr. Michejda, członkowie rady miejskiej, prezydent sądu, prokurator, starosta, wyżsi wojskowi itd.

Po przejściu pochodu zabrał głos prezes towarzystwa rolniczego cieszyńskiego, Jerzy Ciencała, i przemówił w te słowa: „Towarzystwo rolnicze dla księstwa cieszyńskiego obchodzi dziś jubileusz 25-letniej działalności wśród tutejszego ludu wiejskiego. Pochód, urządzony na cześć naszych szanownych gości, był obrazem tego ludu, a wystawa ma przedstawić wyniki jego pracy, owoce jego działalności. Towarzystwo nasze czuje zaszczyt, jaki nań spada, że rząd przez swoje organa, marszałek krajowy i nasz protektor hr. Larisch-Mönnich, reprezentacja gminna naszego miasta, zarząd dóbr arcyksiążęcych, autonomiczne reprezentacje i stowarzyszenia raczyły wziąć udział w naszej uroczystości. Witam was wszystkich a wszystkich najserdeczniej imieniem Towarzystwa. Nie sądźcie jednak panowie, że na tej naszej wystawie jakieś cudo ujrzycie. Zobaczycie tylko plody mniejszego rolnika, czyli, że się tak wyrażę, chłopca z ks. cieszyńskiego, który bez szkół fachowych urodził się do nich chciała miewzać i hr. Badeni pozostawił poza sobą daleko granice swych praw obywatelskich, gdy w pełnym mundurze galowym, po zaprzysiężeniu prezydenta, dawał przez głowę rajców miejskich nauki wyborcom lwowskim. Snać zapominał, bo chciał o tem zapomnieć, że sunt certi denique fines...“

ralnych zasadach opartych, bez nauczycieli wędrownych, sam sobie pozostawiony, tylko sam przez siebie tak się wydoskonalili. Z tego stanowiska proszę panów naszą pracę ocenić. A teraz wy, bracia rolnicy, ludu szląsko-polski, bądźcie wdzięczni, że tak dostojni goście owoce twojej pracy przysłali uczciwie? Mowa zakończyła okrzykiem na cześć cesarza.

Z kolei przemówił radca rządu krajowego Klingner, jako reprezentant rządu. Podnosił on zasługi Towarzystwa na polu ekonomicznym. Niemniej gorąco wyrażał się o zasługach prezesa Towarzystwa Jerzego Cieniady. Ale — jak donosiłem — p. radca mówił tylko po niemiecku, jakkolwiek umie po polsku, przemawiał imieniem rządu, który powinien uznać równouprawnienie narodowości, i przemawiał do ludu polskiego, nie władającego językiem niemieckim. Zrozumieć, że nie mogło to zrobić korzystnego wrażenia.

Inaczej postąpił marszałek kraj. hr. Larisch, a choć widocznie sprawiało mu to trudność, po wstępie niemieckim, w którym mówił o działalności Towarzystwa, odezwał się *po polsku* w te słowa: „Tutaj także wspomnieć musimy z uszanowaniem gorliwego prezydenta p. Cieniady, który już od początku z wielką miłością i gorliwością służył temu związkowi. Wielkie zadowolenie i wielką radość sprawiła nam wieść, że Jego Ek. Mość, nasz najłaskawszy monarcha raczył odznaczyć go za jego wielkie zasługi. Teraz ogłaszam wystawę, jako jej protektor, za otwartą.“

Chór dziewcząt wiejskich odspiewał pieśń o pracy, poczem otwarto bramę wystawową, a goście weszli na plac wystawy.

Zaznaczyć wypada, że tutejsi Niemcy, mimo narodowego charakteru Towarzystwa i mimo niezaprzeczonych jego zasług na polu podniesienia poczucia i ducha narodowego wśród włościan, zachowali się bardzo życzliwie. Towarzystwo strzeleckie udzieliło ogrodu swego na plac wystawy, gmina udzieliła wszelkiej pomocy, a obywatelstwo przystroić flagami domy, przez które przechodził pochód. Odbiło się to na bankiecie, które się odbyło po otwarciu wystawy, a w którym wzięli udział także niemieccy goście. Podziękowania z jednej strony, życzenia i uznanie z drugiej strony były treścią całego szeregu toastów. Głównym tematem przemówień było uczczenie dzielnego obrońcy ludu polskiego na Szląsku, Jerzego Cieniady.

W szeregu toastów podnosili jego zasługi p. Zalewski, który mu wręczył pięknie wykonany dyplom członka honorowego Towarzystwa rolniczego, ks. Swięży, który imieniem ludu złożył mu dar honorowy 2000 koron i ks. pastor Michejda, który, jak zwykle, przemawiał z siłą i wymową niepospolitą. Nie brak było i ze strony niemieckiej przemówień pełnych uznania dla pracy p. Cieniady oczywiście tylko na ekonomicznym polu. Poseł Hruby częścią po czesku, częścią po polsku złożył również cześć zasłużonemu mężowi.

Slicznym zakończeniem bankietu był występ chóru dziewcząt wiejskich, który odspiewał „Boże coś Polskę“. Wystuchano śpiewu stojąco i wszyscy Polacy wtórowali dzielnym śpiewaczkom, które zasługują na największą pochwałę.

### Manifest młodoczeski.

D. 2. bm. ukazał się drukowany w Budapeszcie manifest posłów młodoczeskich. Opiewa on w streszczeniu: Pamiętnego dnia 12. września, kiedy naród czeski gotował się do uroczystego obchodu reskryptu, którym cesarz uznał prawa królestwa czeskiego, zasystował rząd wiedeński ważność artykułów 12. i 13. konstytucji dla Pragi i okolicy, proklamował stan oblężenia, rozwiązał stowarzyszenia polityczne, stłumił wolnomyślną prasę i zniósł sądy przysięgłych dla politycznych przekroczeń. Od początku ery konstytucyjnej przyzwyczaił się naród czeski do ścieśniania i ukrócania praw, konstytucją zawarowanych.

Ilekrotnie naród czeski zajął stanowisko przeciwko centralizacyjnemu i germanizacyjnemu zapędowi w monarchji, karano w ten sposób jego wierność wobec kraju. Ilekrotnie zainaugurowaną została wroga wobec Czechów akcja i ilekrotnie rząd austriacki znalazł się w rażącej sprzeczności z politycznymi dążnościami narodu czeskiego, tyłekrotnie dzierżący władzę uciekali się do tego środka, w mniemaniu, że przez ograniczenie swobód obywatelskich, kneblowanie prasy, ścieśnienie wolności słowa i przez siłę bagnietów podkopią moralność narodu i uczynią go powolnym dla swych dążeń. Historia polityczna ostatnich lat jednak uczy, że każdorazowe wprowadzenie tych ograniczeń oznaczało jeno słabość panującego systemu, brak wszelkiej politycznej myśli i niezdolności rządu do rozwiązania kwestji tej miary, co czeska.

Dlatego też stan wyjątkowy nie powodował nigdy osłabienia czeskiego narodu, ale doprowa-

dział rząd do przekonania, że w interesie państwa i dynastji paktować trzeba z tym narodem i zgodzić się chociażby na częściowe zaspokojenie jego życzeń.

Także obecny stan wyjątkowy nie wyda owoców, pożądanym przez tych, co go inspirowali. Jedynym skutkiem będzie, że naród czeski wzmożni się w przekonaniu, że sławiona liberalna konstytucja nie opiera się na zasadzie wolności, ale na sile zbrojnej, policji i na ukrócaniu praw obywatelskich.

Pomni na to, posłowie narodu czeskiego i teraz nie dadzą sprowadzić się z drogi, ku politycznemu ideałowi jasno wytyczonej. Posłowie narodu czeskiego oświadczają jednak głośno, że obecnie wprowadzony stan wyjątkowy nie posiada ustawowego uzasadnienia i ustawą z 5. maja 1869 nie da się usprawiedliwić. Nie znamy motywów, które rząd przedstawić zamierza ciałom prawodawczym, ale z góry stwierdzamy, że ludność praska nie dopuściła się żadnych czynów, zagrażających państwu, konstytucji lub bezpieczeństwu osób, w rozmiarach, wymaganych przez zacytowaną ustawę.

To też posłowie czescy z całym naciskiem żądać będą odwołania tego bezprawnego rozporządzenia.

Nie zaprzeczaliśmy, przeciwnie, publicznie ostrzegaliśmy, że rozgoryczenie wśród narodu czeskiego stale wzrasta, gdyż rząd wręcz umyślnie drażni najświętsze jego przekonania. Systematyczne ignorowanie żywotnych naszych interesów doprowadziło do tego, że naród czeski stracił zaufanie do dawnych posłów, którzy głosami swymi ten system podtrzymywali.

Zamiast postarać się o odzyskanie zaufania narodu czeskiego, rząd Taaffego pamiętaniem oświadczeniem, że ani myśli o przedłożeniu cesarzowi zmiany konstytucji w kierunku uznania praw korony czeskiej, zainaugurował akcję, która później doprowadziła do osławionej ugody. Naród czeski odmówił tej ugodzie sankcji.

Naród czeski zachował podziwiania godną cierpliwość i w całości swej nie zeszedł z drogi ścisłej prawności. Dla tego odrzucamy z naciskiem wszelkie obwinienia naszego politycznego stronnictwa i czeskiego ludu.

Historja ostatnich wydarzeń w Pradze nie jest jeszcze ukończoną. Początku tychże jeszcze należy nie zbadać i nie wyjaśnić, tyle jednak musi być już dzisiaj skonstatowane, że wypadki te głównie i przeważnie przez tych zostały wywołane, którzy

## 45) Z DOGMATEM.

Powieść przez Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

— Mości książę — odezwał się pan Jan, wyręczając swoją pupilkę — czynisz pan nam swoim oświadczeniem zaszczyt, ale jest ono tak nagłe, tak niespodziewane, iż trudno wymagać, abyśmy ci dali natychmiastową odpowiedź.

— Jednakże panna Zuzanna, zmuszając mnie do przyjęcia zakładu — mówił dalej niezbity z tropu Tarcza, — w którym chodziło o coś więcej jak o życie, bo o honor, nie dała mi czasu do namysłu.

Książę mówił to głosem urywanym, pewnym, stanowczym, niepodobnym do tego głosu, jakim mówił dawniej, a nawet do tego, jakim przed chwilą opowiadał panu Janowi historję swej pracy w Towarzystwie.

Marmurowa twarz jego oblała się rumieńcem, czoło zmarszczyło nieledwie że groźnie i książę Stefan, który dawniej był tylko przystojnym chłopcem, w tej chwili stał się prawdziwie pięknym mężczyzną, któremu wdzięku dodawały jeszcze ogniem płonące oczy.

Zdażyła to spostrzedz Zuzia i teraz już nie szukała niczego oczyma w pokoju i patrzyła w tę twarz piękną, poważną, a dumną. Książę Stefan ciągnął dalej:

— Mam więc prawo równie stanowczo żądać w tej chwili odpowiedzi z ust pani, inaczej spieszę stąd prosto do kantoru Nisztetera i zwracam mu przyjęte już na siebie obowiązki. Oto, co miałem do powiedzenia pani, panno Zuzanno i od czego ani na krok nie odstąpię. Wybieraj pani moją pracę i życie dodatnie w przyszłości, lub apatję i nicieść.

— Już wybrałam — szepnęła nagle, posuwając się naprzód Zuzanna i wyciągnęła ku Tarczy

rękę, który ją chwycił gorąco, namiętnie i do ust przycisnął.

— To znaczy — kończyła wzruszona Zuzia — że pragnę być towarzyszką życia pańskiego i pańskiej pracy, to znaczy, że odtąd daję panu prawo do kierowania moją osobą i ustępuję z pola, na które wkroczyłam z konieczności, a które, wierząc mi pan, nie jest moim polem.

— Tak nie będzie. Dyktujesz pani innym recepty na życie, podyktuj ją więc pani i sobie, krok mój rozważyłem aż nadto dobrze. To krótkie z panią obcowanie dało mi przedsmak wprawdzie tych rozkoszy, jakich beczynność nie daje, ale nie wiem, czy w tym kierunku wytrwam; nie wiem, czybym pracy sprostał, gdybym ja, a nie ty, pracą tą kierować zaczął; potrzebuję jeszcze pani nauki, a jeden rozkaz, jakibym się ośmielił w tej chwili uczynić pani, to jest wzbraniający cofnięcia się do beczynności. Ten rozkaz mam wydać prawo i wydaję.

— Ha, więc go słucham, gdy jednak uczujesz się pan już dosyć silnym, proszę, pozwól mi wtedy cofnąć się tam, gdzie mi najwygodniej będzie.

— Zgoda, teraz biegnę do biura przejrzeć papiery Spitzfeiera, a jeśli potrzeba będzie tego wymagać, wyjadę do Galicji sprawdzić wszystko na gruncie; wszak tego życzyłaś sobie pani przed chwilą.

— Tak. Książę nie marnował teraz słów napróżno, energia jaka się w nim zrodziła razem z uczuciem dla Zuzi, zdawała się potęgować pragnieniem czynu. Raz jeszcze chwycił za rękę Zuzannę, gorąco ją ucałował, z szacunkiem uściskał także ramię pana Jana i spiesząc się, willę opuścił.

Gdy Tarcza zniknął we drzwiach, pan Jan zwracając się do swego ukochanego dziecięcia, ramiona otworzył. Zuzia padła w nie łkając ze wzruszenia.

— Teraz jesteś kobietą — szepnął staruszek, przyciskając ją do swojej piersi, ale nie wiem, któ-

wą goręcej uściskać, czy tamtą, która tak umie pracować, czy tę, która umie płakać.

— Obie — szepnęła Zuzia.

Jeszcze wieczorem dnia tego powrócił do willi Trzasków Tarcza wraz z Kazimierzem.

Był skłopotany i zafrasowany wielce. — Cóż się stało? — zapytała na wstępie Zuzia, wyczytawszy z oblicza narzeczonego niepokój. — Ani ja, ani pan Kazimierz wyjechać z Wiednia nie możemy.

— Dlaczego? — On kończy swój kosztorys, a ja, wedle zdania Nisztetera, obowiązany jestem być tutaj, gdyż Towarzystwo wypuszcza nową serję akcyj.

— Na co? — Zebrane pieniądze z poprzedniej serji, nie wystarczają; koszta koncesji pochłonięły olbrzymie sumy, podług rachunków, jakie dziś przeglądałem.

— Czy przeglądałeś je pan dobrze? — Tak mi się zdaje, lecz niepodobniestwem jest sprawdzić ich autentyczność, pozycje naprzykład reklamy dziennikarskiej wynoszą pięćkroć sto tysięcy guldenów, na takie rzeczy nie wydają kwitów, polegają one na dobrej wierze tego, co daje.

— To niedobrze. — Koszta znów koncesji ministerstwa handlu i przemysłu, pochłonięły znów miliony.

— Także bez kwitów? — Naturalnie. — To jeszcze gorzej. Kto płacił? Niszteter? — Nie, brat pani, jego prokurent. — Józef?

— Tak jest. Jego przecież podejrzewać niepodobna.

Zuzia przygryzła usta, pomyślała przez chwilę, co zaznaczyło się podniesieniem jej główki do góry i przymrużeniem oczów i szepnęła:

— Sama to sprawdzę, jutro zaraz; ale wszystko razem wzięte martwi mnie wielce, najbardziej

Magazyn Szayerów

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

napęca swój światło zapatrzoną

PLÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ

z ok. uczywił fabryki Ed. Oberleithnera i Synów

WIELKI WYBÓR

Szirlingów, perkali, bielizny dla pań i mężczyzn, bonczoch, skarpetek, chusteczek

dzisiaj wskutek owych zdarzeń chcą jeszcze bardziej ograniczać wolność polityczną.

Dla tego posłowie narodu nie dadzą się przez ostatnie środki, przedsięwzięte przez rząd, odwieść od politycznego programu, pod hasłem którego zostali wybrani. Wierni swemu narodowi, wierni historycznemu rozwojowi czeskiego narodu, będą oni nadal dążyć do tego, ażeby jego polityczny program doprowadzony był do harmonii z urządzeniem całego państwa.

Kwestja czeska nie da się rozwiązać przez większy lub mniejszy wymiar ucisku. Kwestja czeska jest wielkim, historycznym państwowym problemem, który jedynie przez wielkie środki i w pełnym zrozumieniu jego znaczenia i doniosłości da się rozwiązać.

My posłowie trzymając się i nadal silnie naszego programu, oczekujemy, z ufnością od narodu czeskiego, że tak obecnie, jak i w przyszłości okaże z jednej strony świadomą siebie determinację, z drugiej spokój i rozwagę, że i nadal będzie stał wiernie przy swoich posłach, dopóki ci pozostaną wierni wielkim celom, dla których spełnienia przez zaufanie ludu zostali powołani.

## KRONIKA.

**Przed sesją parlamentarną** zamierzają młodoczescy posłowie do sejmu i rady państwa odbyć wspólną konferencję celem omówienia taktyki, jakiej się trzymać będą w kraju i w parlamencie wobec zawieszenia konstytucji. Konferencja ma się odbyć we Wiedniu.

**Odczyty Towarzystwa Oświaty ludowej.** Odczyt p. Z. Korosteńskiego pod t. „Młodzież przemysłowa i handlowa w obec wystawy krajowej“ zgromadził w Czytelni ludowej przy ul. Błacharskiej, l. 8 dość liczne grono słuchaczy, złożone przeważnie z uczniów tutejszych szkół przemysłowych tudzież z uczniów młodzieży handlowej i przemysłowej dla której zastosowana była treść odczytu. Po krótkim rysie historycznym wystaw i skreśleniu ich podziału, przedstawił prelegent znaczenie i pożytki wystaw w ogóle, a w szczególności wystawy naszej krajowej w r. 1877 tudzież spodziewane korzyści powszechnej wystawy krajowej 1894 r. Pośrednio spłyną one i na młodzież naszą przemysłową i handlową; młodzież ta odniesie atoli także bezpośrednią korzyść, jeśli zwiędzając wystawę będzie rozumnie z zastanowieniem oglądała twory krajowej produkcji, tudzież jeśli przed wystawą przyłoży pilną ręką do przygotowywanych tam na wystawę okazów. Komitet wystawowy

wezwał przemysłowców naszych, aby podawali także nazwiska pilniejszych a zdolniejszych pomocników swoich, którzy z dobrym skutkiem byli zajęci przy wykonywaniu wystawowych okazów. Powinni tedy młodzi przemysłowcy starać się, aby zasłużyli na podanie ich nazwisk, a w dalszym ciągu na odzyskanie i wynagrodzenie, do którego według programu wystawowego przyznano im prawo. Pracą gorliwą przed wystawą, a racjonalnym zwiedzaniem wystawy oddadzą młodzi nasi przemysłowcy i kupcy usługę sobie i krajowemu gospodarstwu, a rozwój tegoż przyniesie również im samym także błogosławieństwo.

**Lwowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe** (założone w styczniu 1893 r.) we wrześniu udzieliło pomocy w 194 wypadkach, w dzień 132, w nocy 62 razy. Cyfry szczegółowe: Nagłe zastąpienia 95, uszkodzenie cielesne 94, samobójstwa 3, przypadki obłąkania 2, przewiezienie 75, a to: do szpitala 44, do mieszkania 13, do stacji ratunkowej 18. Dotkniętych zostało: mężczyzn 106, kobiet 71, dzieci 17. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników 2. Liczba członków Towarzystwa: czynnych wynosi 10, wspierających 254.

**Z padofu łez.** O godz. 9<sup>1</sup>/<sub>4</sub> wczoraj przed południem zawezwano telefonem pogotowie stacji ratunkowej na ul. Leona Sapiehy pod nr. 41. do samobójcy postrzelonego. Po przybyciu na miejsce wypadku, zastano śmiertelnie zranionego w skroń Michała Soba, woźnego pocztowego, liczącego lat 37. Kula rewolwerowa zatrzymała się nad łukiem brwiowym nadwyręzając oko prawe o powiekach zamkniętych, silne obrzękłych. Po oczyszczeniu i zaopatrzeniu rany przez dra Sokala nieprzytomnego odwieziono natychmiast do szpitala wprost na oddział chirurgiczny. Według zeznania żony nieszczęśliwego powodem samobójstwa miał być dług niecierpiący z w ł o k i.

**Z życia Sokolów.** W małym miasteczku Fryszaku (pow. jasielskim) zawiązuje się kółko Sokole. W tym celu grono obywateli i duchowieństwa wydało odezwę dla urzędzenia zgromadzenia w d. 8. października br.

**Z Nowego Sącza.** Niezwykły dowód ofiarności złożyli p. Tomasz Rudzik, maszynista kolejowy, i jego żona Ludwika, przeznaczając 23 zlr. uzyskane z rozprzedaży kanarków, na rzecz Koła miejscowego Tow. „Szkół ludowej“ w nowym Sączu. Na ten sam cel złożył p. Zabierowski, przodownik przy warsztatach kolejowych, 1 zlr. 10 ct., zebrane przy śniadaniu składkowym. Podając do wiadomości te czyny godne naśladowania, zarząd Towarzystwa składa ofia-

rodawcom serdeczne podziękowanie. Na rzecz tegoż samego Tow. zebrali urzędnicy sądowi z okazji pożegnania radcy p. Stebelskiego 6 zlr., a urzędnicy kolejowi przy pożegnaniu inspektora p. Horoszkiewicza 8 zlr. 42 ct. Ze skarbonek, umieszczonych w lokalach publicznych, zebrano: w cukierni w Krynicy 1 zlr. 54 ct., w sklepie p. Milera w Krynicy 2 zlr. 90 ct., w Nowym Sączu w kasie stacyjnej 14 zlr. 50 ct., w kasynie cywilnej 2 zlr. 77 ct., w kasie oszczędności 1 zlr. 70 ct., w czytelni kolejowej 60 ct. w cukierni p. Majewskiego 92 ct. „Strzelec“, umieszczony w restauracji, przyniósł 10 zlr. 63 ct.

**Ze Zbaraża** donoszą nam: Dnia 30. września 1893 jako w oktagwę 100 letniej rocznicy drugiego rozbioru naszej Polski, odbyło się staraniem „Sokoła“ w tutejszym kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz posłów ostatniego Sejmu grodzieńskiego. Pieśni narodowych nie odspiewano żadnych.

**Cholera.** Z Krakowa donoszą 2. bm.: Franciszek Kurlit, pomocnik murarski, lat 44 liczący, zatrudniony przy budowie zakładu patologicznego przy ulicy Grzegórzki, zachorował onegdaj wśród podejrzanych objawów. Odwieziono go do szpitala Bonifratrów, zbadano stan zdrowia innych robotników i i zarządzone wszelkie środki ostrożności. Stan zdrowia Kurlita jest dziś cokolwiek lepszy.

**Prof. dr. Massaryk** zamierza wydawać nowe pismo pod tytułem *Nas Cas*, w którym w pierwszej linii będzie przedstawiał doświadczenie zebrane podczas swej działalności parlamentarnej. Główną uwagę chce zwrócić na Morawy, i zamierza założyć samodzielną partję postępową. W tym też celu zwoła w niedługim czasie wielkie zgromadzenie.

**Sąd okręgowy w Pilźnie** wystosował prośbę do parlamentu, by tenże wydał pozwolenie na sądowe ściganie pośta Dyka w kierunku zbrodni gwałtu publicznego.

**Rząd węgierski** zaprowadził pierwszy w Europie nowość, o którą od dawna lekarze i publiczność wołają. Oto na przestrzeni Peszt - Gleichenberg będą podczas sezonu w wagonach kolejowych osobne przedziały dla osób chorujących na piersi, kaszlących itp. Chorzy będą mieć wygodę, a publiczność nie będzie narażoną na infekcję. Wydane będą zakazy spluwania na ziemię w wagonach i na promenadach publicznych, tylko do osobnych spluwaczek.

**Kolonje letnie w Kongresówce.** Ubiegłego lata bezmała 1300 dzieci rodziców zupełnie ubogich, korzystało z dobrodziejstw kolonij letnich, co w porównaniu z rokiem przeszłym przewyższa liczbę tę o 500.

zas ta okoliczność, że ani pan, panie Stefanie, ani ty Kazimierzu, na miejsce tam jechać nie możecie.

— Sprzeciwia się temu mocno Niszteter — dorzucił książkę.

— Sprzeciwia i Józio — dorzucił Kazimierz.

— Tem gorzej, tem gorzej.

— Cóż jednak robić? Przypuszczam, że nie usłuchałbym woli Nisztetera i wyjechał do Galicji, bo z drugiej strony stać się tu może coś, coby stokrój gorzej pokierowało interesami.

— Nie przypuszczam w wydatkach nadużyć, ale sądzę, że czyniono je nieopatrznie, przerażony zaś pani słowami, nie chcę, żeby uczyniono coś bez mej wiedzy i bezemnie wogóle. Niestety korupcja, sprzedajność w prasie i sfer decydujących w podobnych rzeczach jest wielka, ale musi być odpowiednią do interesu. Tego rodzaju rzeczy nie pokrywają nawet najświetniejszych zysków eksploatacji przez lat parę — tego nadal przynajmniej pilnować potrzeba.

— Słusznie — wtrąciła Zuzia — a jednak...

— Cóż?

— Z tego, co się tutaj dzieje, wnoszę, że i tam dzieje się nie najlepiej. Jak wyglądają pozycje wydatków Spitzfeiera?

— Olbrzymie.

— A inne?

— Również, tak iż wypuszczenie nowych akcyj jest nieuniknioną koniecznością.

Teraz Zuzia przeszła się parę razy po pokoju niespokojnie.

— Ja mógłbym wyjechać, ale później — wtrącił Kazimierz — zgromadzenie jednak akcjonariuszów z konieczności zmusza mnie do pozostania na miejscu. Tu przez moją nieobecność także straciłoby można więcej, aniżeli się tam zyska.

— W takim razie ja pojedę — energicznie zdecydowała Zuzia.

— Pani — wtrącił nieśmiało książę.

— O, bądź pan spokojny, jest ona tak dobrym inżynierem i tak dobrym chemikiem, jak ja, i kto wie, czy nie lepiej od nas tam wszystko na gruncie załatwi.

— Potrzebuję tylko upoważnienia do działania od Nisztetera.

— Te pani dostarczę.

— Nadto upoważnienia do nabycia owych pięciu włók ziemi, które podobno mają być kluczem do rozpoczęcia eksploatacji.

— I to pani dostarczę.

— W końcu, zanim wyjadę, potrzebuję się koniecznie widzieć z Józefem, a także — dodała ciszej — i Ryszarda zobaczyć pragnę.

— No, tego ostatniego zastaniesz niezawodnie w każdej chwili prawie.

— To gdzie go teraz naprzykład znaleźć można.

— Pewnie w biurze.

— Poczekajcie panowie zatem na mnie tutaj, będę się starała powrócić jak najprędzej.

— Kiedy pani chcesz wyjechać?

— Choćby dziś, choćby zaraz.

— Żądane dokumenty mogą być dopiero jutro.

— Zatem jadę jutro wieczorem.

Nie żegnając się z obecnymi nawet, Zuzia ubrała się, wybiegła na ulicę, siadła do pierwszego spotkanego fiakra i kazała się wieźć na Ringstrasse, gdzie się mieścił wspaniale urządzone kantory barona Nisztetera, gdzie też urzędowało biuro Towarzystwa ziemnej eksploatacji.

— Nie mam interesu do urzędników, a tylko do pana prokurenta.

— Ten zdaje się, jeszcze siedzi w swoim gabinecie.

— Wprowadź mię do niego.

— Nie ma zwyczaju — brzmiała flegmatyczna odpowiedź.

— To niechże się zwyczaj znajdzie — niecierpliwie zawołała Zuzia, wsuwając cerberowi pięcioguldenowy papierek. Magiczne to słowo poskutkowało.

Szwajcar poszedł naprzód, na pierwsze piętro i wskazał Zuzi drzwi, które ma wejść, aby trafiła do gabinetu pana Józefa Trzaski.

Zastała brata schyłonego i zagłębionego w jakiejś księdze.

— Byłby może jej wejścia nie spostrzegł, gdyby nie silne uderzenie drzwi i hałas stąd powstały, jaki sprawiła Zuzia.

Powoli podniósł od książki głowę, przymrużył oczy i usta otworzył ze zdziwienia, tak nie spodziewał się ujrzeć jej tutaj.

— To ty siostrz! — zawołał i przetarł oczy.

— Tak, to ja, ciebie to dziwi?

— Nie inaczej, gdyż...

— Przypuszczałeś, iż zapomniawszy o nas, tem samem dajesz nam prawo zapomnieć o sobie.

— Nie, ale...

— Ciekaw jesteś, co mię tu sprowadza? Pozwolisz, że usiądę i odetchnę, spieszyłam się bardzo, aby się z tobą dziś rozmówić, gdyż jutro...

— Cóż jutro?

— Wyjeżdżam.

— Już?

— O na parę dni tylko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Smutnemu wypadkowi** uległ powieściopisarz Sewer (Maciejowski). Bawiąc na wsi, zwichnął sobie nogę i zmuszony jest przez czas dłuższy nie opuszczać łóżka. Wypadek ten, jak upewnia *N. Ref.*, nie spowoduje dotkliwszych następstw dla zdrowia znakomitego autora.

**Dr. Bujwid**, znany w szerokich kołach naukowych jako bakterjolog, obecnie profesor wszechnaicy Jagiellońskiej, przybył na stałe zamieszkanie do Krakowa. Dla celów badań bakterjologicznych wynajął rząd osobny budynek w ulicy Kopernika.

**Świątokradztwo.** W Bojkach w powiecie bielskim, w gubernji grodzieńskiej, złodzieje zrabowali z kościoła 4.000 rs. Aresztowano z tego powodu dwóch włóścian i szynkarza.

**Widowiska ludowe.** W wielu miasteczkach, a nawet wioskach Szwajcarii urządzone bywają widowiska ludowe, których treść zaczerpnięta bywa z historii kraju lub też epizodów potocznego życia. Aktorami, aktorkami i wykonawcami są zwykle miejscowi włóścianie lub mieszczanie. Z Avenches donoszą, iż zawiązane tam lata ubiegłego towarzystwo „Pro Aventico”, czyli inaczej „Société pour le développement d'Avenches” powzięło myśl wystawienia dramatu w wielkim rzymskim amfiteatrze w temże mieście. Spektakle odbyły się w dniu 30. zm. i 1. bm. Dramat, zatytułowany, od imienia kapłanki starego Aventicum: „Julia Alpinula”, jest sam przez się utworem literackiej wartości; autor jego Adolf Ribaux z Neunburga, wykazał w nim niezwykłe zdolności pisarskie, nadto dramat ów daje pole do świetnej wystawy scenicznej. Aktorów i figurantów, w ogólnej liczbie 150 osób, dostarczyło samo miasteczko Avenches. Dekoracje, kostjomy i zbroje zostały sprowadzone z Medjolanu i pod względem ścisłości historycznej i bogactwa nie pozostawiają nic do życzenia.

**Stan zdrowia ks. Bismarka**, mimo uspakajających biuletynów, wcale pociesającym nie jest. Ludzie, którzy ekskanclerza widzieli w ostatnim czasie w Kissingen, zapewniają, że się zmienił do niepoznania. Jest to po prostu zniedołężniały starzec. Przed paru dniami wyjeżdżał na przechadzkę. Dwóch służących prowadziło go przez schody; przy wsiadaniu do powozu zamykaną bywa brama domu, aby publiczność nie widziała, z jakim trudem wsiada książę. Pozdrowia on lewą ręką, gdyż prawej podnieść nie może; chwilowo nie jest w stanie nawet się podpisać. Zdaje się, że pogłoski o ataku apoplektycznym nie były bezzasadne. Apetytu niema żadnego. Jazdy się boi i nawet czasami wspomina, iż może przezimuje w Kissingen. Książę zapuścił brodę, gdyż nie chce się dać golić, a sam golić się nie jest w stanie.

**Oficerowie a socjalna-demokracja.** Oficer rezerwowi Karol Leuthner z pułku piechoty nr. 93 oświadczył na zgromadzeniu socjalistów, że jest zwolennikiem zasad socjalno-demokratycznych, że raczej złożyłby szarzę oficerską, niż wyrzekł się przekonania. Obecnie został on na podstawie sądu honorowego dla oficerów i kadetów przez ministerstwo wojny pozbawiony swej szarzy oficerskiej i przydzielony jako szeregowiec do piechoty, ponieważ obraził godność stanu przez to, że jest towarzyszem robotniczej partji socjalno-demokratycznej. Leuthner miał 14. marca br. tj. w rocznicę śmierci Karola Marksa odezwać o naukach Marksa.

**Król Humbert**, jadąc z Monza do Medjolanu przewrócił się z koniem koło bramy „Prince Umberto”, atoli tak szczęśliwie, że natychmiast dosiadł wierzchowca i puścił się w dalszą drogę do Medjolanu, a następnie z powrotem do Monza.

**Mężczyźni — z drogi!** Liczba kobiet, oddających się zawodom, w których dotychczas pracowali mężczyźni, jest bardzo znaczną w Stanach Zjednoczonych pół. Am. Według ostatniego spisu, jest tam 100 adwokatów płci żeńskiej, 165 duchownych różnych sekt, 320 powieściopisarek, 580 publicystek, 2071 artystek, 2136 architektów, 2106 hodowczyń bydła, 5135 kobiet pracujących w biurach rządowych, 2438 doktorów medycyny i chirurgów, 13,071 muzykantek, 46,800 farmerów kobiet, 21,071 buchalterek, 14,463 właścicielki interesów kupieckich i wreszcie 155,000 nauczycielek.

**Pożar** nawiedził w Amsterdamie sławną szlifiernię djamentów Eggerdiolla. Fabryka spłonęła do szczętu.

**W Bonn** zawalił się onegdaj nowo-zbudowany hotel „Zum goldenen Drachen”. Gruzy zasypały dziewięć osób.

**W Liwornie** z powodu wzmaganja się cholery zamknięto teatru.

**Martinez Campos**, generał hiszp., na którego życie uczyniono 24. zm. w Barcelonie zamach, uwa-

żany jest za najgłówniejszą podporę dynastji Bourbonów w Hiszpanji. Obecnie jest on komendantem czwartego hiszpańskiego korpusu, stojącego w Katalonji, a mającego komendanturę w Barcelonie. O zamachu podają dzienniki następujące szczegóły: D. 24. zm. miał generał przegląd wojsk, stacjonowanych w Barcelonie. Defilowała właśnie kawalerja, gdy w tem z tłumy rzucono pod nogi Martinezza 2 bomby; obie eksplodowały. Martinez Campos zawdzięcza życie tylko szczęśliwemu przypadkowi, w chwili, gdy bomby padły, spał się koń żandarma Tous, znajdującego się w świetle generała; żandarm wraz z koniem zakrył generała. Żandarmowi bomba rozszarpała wnętrzności. Ekspansja bomb była tak wielka, że i Martinez Campos otrzymał ranę w nogę; koń jego stracił obie tylne nogi. Gdy koń upadł, generał, rzucony na bruk, odniósł uszkodzenie w ramię. Oprócz generała uległo wypadkowi dużo innych wojskowych oraz cywilistów. Szefowi sztabu jenerałego czwartego korpusu, jenerałowi Castelvi, oderwał kawał bomby część prawego łokcia; jenerał Molins otrzymał mimo żelaznego hełmu ranę w głowę; adjutant Martinezza Campos, porucznik Bustos, uszedł z guzem na oku. Lekko ranym został jenerał Perez. Ciężkie rany odnieśli jeden żandarm, dwóch policjantów i 6 osób cywilnych. — Sprawca zamachu, schwytyany na miejscu, a który się przyznał do wszystkiego, nazywa się, jak wiadomo, Paulino Pallass Latorre, ma lat 30 i jest jednym z najwplywowszych anarchistów barcelońskich. Oświadczył on, że przez zamach spodziewał się sprowadzić zmianę rządu; przy której anarchiści mogli być coś skorzystać. Czynu swego nie żałuje, chyba tylko tego, że Campos wyszedł cało. Oprócz względów politycznych, popchnęła go do tego kroku chęć zemsty z pobudek prywatnych. O żonę i dzieci starać się będą jego towarzysze. Zamiast do sądu wojennego, który z tego rodzaju sprawami załatwia się szybko, oddał Martinez sprawę zamachu sądowi cywilnemu, a ten wydał tymi dniami, jak doniosły telegramy, wyrok na karę śmierci. Publiczność podczas zamachu chciała wydrzeć policji Latorre'a, aby go zamordować.

**Anarchiści amerykańscy** wydali wyrok śmierci na zamieszkałych w Pittsburgu małżonków Resse (Niemców), ponieważ Ressoa znalazła się w posiadaniu najważniejszych tajemnic związku. Dwaj anarchiści spełnili wyrok. Ressoa została zabita, mąż jej zaś śmiertelnie raniony. Mordercy ujęto w chwili, gdy zamierzali uciec do Kanady.

**Morderca kobiet de Jong.** Z telegramów wiadomo, że w Amsterdamie aresztowano człowieka nazwiskiem de Jong pod zarzutem, że zamordował dwie żony swoje. De Jong udawał lekarza, a właściwie był malarzem pokojowym. Lubił on zresztą zmieniać zajęcia. Przez pewien czas był majtkiem, następnie kuchmistrem na jakimś parowcu angielskim, a potem zaraz portjerem hotelowym. W holenderskiem miasteczku Silburgu, w którym mieszkał zeszłego roku, udawał pejzażystę, czyniąc wycieczki w okolice celem zbierania wzorów do obrazów. W licznych podróżach nabył eleganckich manier i tem podbił sobie serca ludzkie. Miał on wstęp do najporządniejszych domów. W czerwcu br. ożenił się de Jong z niejaką Sarą Anną Juett, kobietą 25-letnią, przystojną, z pochodzenia Angielką. Poznał ją w jednym ze szpitali angielskich, gdzie leżał, zachorowawszy na okrucie. Panna Juett pielęgnowała tam chorych. Żył z nią bardzo krótko: ostatni raz widziano ich razem 7. lipca br. Jak przypuszczają, zginęła ona, otruta przez męża.

W połowie sierpnia opuścił de Jong Holandję i udał się do Londynu, skąd niebawem z nową powrócił żoną, brzydką 40-letnią babą, nazwiskiem Marja Sybilla Schmitz. Z końcem sierpnia para ta mieszkała w Amsterdamie, a 31. tegosamego miesiąca żona już nie żyła.

Jonga aresztowano 22. zm., a sąd zarządził ekshumację zwłok. Pomimo usilnych starań nie zdołano jednak znaleźć trupów, a Jong nie chce powiedzieć, gdzie są pochowane, wypierając się wszystkiego. Policja amsterdamska przypuszcza nawet, że Jong nie zamordował swych żon, ale je sprzedał handlarzom żywym towarem. Są poszlaki, że Jong miał jeszcze trzecią żonę, która również znikła bez śladu. Jong sprzedawał przedmioty toalety damskiej, które poznano jako należące do Anny Juett i Sybilli Schmitz. W więzieniu zachowuje się Jong przyzwoicie, choć w ostatnich dniach podczas śledztwa wyszydzał świadków, jak gdyby czuł się zupełnie niewinnym i bezpiecznym.

**Defraudacja półtora miliona dolarów.** Nowojorski adwokat Francis H. Wanks, człowiek 45 do 50 lat mający, zdefraudował swoim klientom przeszło półtora miliona dolarów i zbiegł, nie wiadomo dokąd.

**W cyrku Hagenbecka** na wystawie chicagowskiej wywiązała się podczas przedstawienia walka pomiędzy zwierzętami. Dwa niedźwiedzie, trzy lamparty i lew, walczące wśród straszego ryku, spowodowały popłoch wśród publiczności. W natłoku wiele osób poniosło ciężkie uszkodzenia. Pogromca Maas, który usiłował poskromić bestje, został śmiertelnie porażony.

**Herszt bandy zbójckiej**, Serb Jowanowicz, zastrzelony został przez żandarmów w okolicach Belgradu.

**Wypadek na kolei.** Naładowany kamieniami wagon towarowy potoczył się, wskutek złamania zwrotnicy, z Werony aż na stację w Illazi; tutaj wpadł na pociąg osobowy i zdruzgotał ostatni wagon. Dziesięć osób jest rannych; między temi dwie bardzo ciężko.

**Wyrób marmorytu.** Patent, uzyskany przez P. Kajetana Babeckiego na całą monarchię austro-węgierską na wyrób marmorytu, używanego ze znakomitym skutkiem na posadzki do sionek, sieni i podworców, na schody ogniotrwałe, na stoły, nakrywy, naczynia, a najbardziej na ozdobne, lekkie nakrywie dachów, wraz z prawem fabrykacji i przyrządami, przeszedł na własność firmy Jana Kwiatkowskiego, rady miejskiego w Krakowie, który fabrykę ma znaczenie rozszerzyć i nowymi przyrządami uzupełnić. Nowej firmie życzymy powodzenia w rozpowszechnieniu praktycznego wynalazku.

**Opium przed parlamentem.** W Londynie obraduje obecnie komisja parlamentarna, zajmująca się opracowaniem referatu w sprawie opium. W tych dniach zdawał sprawę przed komisją sir John Strackey, wysoki urzędnik w Indjach wschodnich. Wbrew ogólnemu mniemaniu użycie opium, według tego rzeczoznawcy, nie jest wcale tak bardzo rozpowszechnione w posiadłościach indyjskich, jak to głoszą i piszą powierzchownie sądzący o rzeczy podróżnicy. W ostatnich nawet latach cyfra konsumcji opium zmniejszyła się znacznie. Wedle zdania lekarzy, którzy na miejscu na tysiącach przykładów studjowali wpływ opium na organizm ludzki, narkotyk ten, używany umiarkowanie, bynajmniej szkodliwego wpływu na zdrowie człowieka nie wywiera, a nawet w wielkiej konsumowanej ilości jest stanowczo mniej szkodliwy od alkoholu. Gdyby rząd angielski chciał wpływać na zmniejszenie używania opium, tylko nieznaczna część ludności okazałaby się pochopną do odrzucenia narkotyku, mianowicie sikhsowie i rajputsowie, tj. najsiłniejsza i najzdrowsza ludność ze wszystkich mieszkających w Indjach wschodnich. Sądy bardzo rzadko stwierdzają zbrodnie, dokonane pod wpływem opium. Używany w dozach umiarkowanych opium jest bardzo skutecznym środkiem przeciwko febrze.

**Udoskonalenie pocztowe w Anglii.** Dla szybkiej obsługi pocztowej, od pewnego czasu wydano w Anglii rozporządzenie, aby listy wrzucane do skrzynki o jakiejś godzinie, były wyprawiane natychmiast wedle adresu. Wszystkie pociągi osobowe, a nawet towarowe, przyjmują korespondencje. Skrzynki pocztowe w mieście otwierane są co kwadrans. W wagonach tramwajowych od niedawna zaprowadzone skrzynki, których zawartość przelewa się do biur pocztowych.

**Cholera w Galicji.** *Gaz. Lwow.* donosi, że 2. bm. zachorowało w rozmaitych miejscowościach w pow. nadwórniańskim, sanockim, kałuskim, stanisławowskim i kołomyjskim 14, wyzdrowiało 9, zmarło 8 osób. Wiadomość o wybuchu cholery w garnizonie w Stanisławowie, okazała się mylną, natomiast w Zabłotcach w sanockim sprawdzono cholere.

**Nowo wybrana Rada pow.** Gródka została rozwiązana, albowiem nie mogła się ukonstytuować. Trzy razy zwoływane w tym celu posiedzenie nie przyszło po skutku dla braku kompletu. Będą zatem rozpisane nowe wybory — a nadal urzędować będzie stara Rada. Komplet dla tego nie mógł się zebrać, ponieważ w Radzie chciano przeforsować pewnego panicza aspiranta na hrabiego.

**Krajowy skład publiczny w Krakowie** dla abo-za i spirytusu objął Wydział krajowy z d. 1go października w własny zarząd. Tymczasowy zarząd sprawowała dotąd dyrekcja Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie.

**Wypadek nagłej śmierci.** Pod 1. 9 przy ulicy Korytniej zmarł wczoraj popołudniu nagle Józef Ciesielski, zarobnik, liczący lat 56. Przed rokiem spadł on z rusztowania, w skutek czego utworzył mu się wrzód na błonie mózgowej, przypuszczając więc należy, że śmierć nastąpiła obecnie skutkiem pęknięcia tego wrzodu.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Lilla Weneda“, tragedia w 5. aktach Jul. Słowackiego.

**Statystyka kremacji.** Na ostatnim posiedzeniu stowarzyszenia „Société pour la propagation de la crémation“ prezydujący dr. Bourneville odczytał statystykę kremacji. W Stanach Zjednoczonych istnieje 30 stowarzyszeń, popierających palenie ciał. Sześć pieców kremacyjnych działa na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. W ostatnich latach statystyka wykazuje ogromny przyrost zwolenników palenia zwłok w nowym świecie. We wrześniu 1892 roku wybudowano w Anglii wielki piec kremacyjny w stylu świątyni rzymskiej w Woking pod Londynem. Arystokracja angielska sprzyja zasadzie kremacji. W Niemczech, w czasie epidemii cholery w Hamburgu Ohlsdorf, zamknięty przez senat hamburski w r. 1891. Sejm pruski odrzucił ostatnio przedstawiony wniosek uprawnienia kremacji na terytorjum pruskiem. W Gotha w r. 1892 spalono 162, w Heidelbergu 58 zwłok. We Włoszech istnieje 23 piece kremacyjne, w tem 6 miejskich, 17 zaś należących do stowarzyszeń prywatnych. W Szwajcarii kwestja palenia zwłok stoi wciąż na porządku dziennym tylko w St.-Gallen rząd przeciwny jest zaprowadzeniu krematorjów. W Szwecji i Norwegii funkcjonuje kilka pieców kremacyjnych. W Danji prawo z dnia 1. kwietnia 1891 roku dozwala na palenie zwłok. W Austrii, Holandji Belgii i odpowiednie artykuły prawa oczekiwane są w najbliższej przyszłości. W Paryżu na katygoryczne żądanie rodzin spalono 159 zwłok.

**Nora szulerska.** Przed czterema tygodniami otrzymała wiedeńska dyrekcja pol. poufne doniesienie, iż niejaki Jan Osiecki mieszkający przy Zimmermangasse Nr. 17 utrzymuje w mieszkaniu swem nocną szulerską, w której grywają w ruletę. Ajenci policyjni wykonali w tych dniach w nocy obławę i przychwytili w mieszkaniu Osieckiego 8 osób grających w ruletę, między przychwyconymi znajdował się jakiś aktor Polak i nauczycielka języków. Zamiast pieniędzy używano znaczków do grania. Osiecki tłumaczył się, iż towarzystwo zebrane u niego nie grało o pieniądze, tylko on wtajemniczał je w system gry przez się wynaleziony, że system ten jego jest tak znakomity, iż w najbliższym czasie rozbije bank w Monaco. Policja mimo tego tłumaczenia się i uniewinniania zrobiła doniesienie do sądu.

Osiecki jest znanym nam z lat dawniejszych. Mianowicie zjawiał się onego czasu na balu u namiestnika Gołuchowskiego ubrany we frak czerwony i przedstawił się jako ambasador ks. Monaco, zostający przy domu cesarza Austrii. Policja jednak kazała wówczas ptaszce wyjechać ze Lwowa. Później wydawał we Wiedniu czasopismo humorystyczne „Moteur“.

**Dziennik dla ociemniałych.** Temps podaje ciekawe informacje o dziennikach dla ociemniałych. Obecnie wychodzą we Francji dwa takie pisma, drukowane wypukłymi literami: *Louis Braille* i *Le reve Braille*. Pierwsze istnieje już od lat 11 i ukazuje się raz na miesiąc na 16 stronicach formatu in octavo. Miesięcznik w 600 egzemplarzach, którego abonament kosztuje 3 franki, poświęcony jest wyłącznie sprawom, interesującym ociemniałych: ofertom i zapotrzebowaniom pracy, studjom zawodowym, wskazywaniu profesyj, dostępnych dla ociemniałych. *La Revue Braille* wychodzi tygodniowo, istnieje od lat 10; opłata wynosi 7 fran., abonentów ma 300. Traktowane są w niej wszystkie sprawy bieżące. Ostatni numer zawiera artykuł o Chicago i wystawie wszechświatowej, studjum nad państwem syamskiem, biuletyn polityczny, bardzo obszerny i dokładny. Artykuły odznaczają się jasnością i zwięzłością stylu. Redaktorem obu tych pism jest de la Sizeranne; współpracownicy zadawalniają się bardzo skromnymi honorarjami lub też pisują bezpłatnie. Natomiast papier i druk są bardzo kosztowne. Możliwy do użycia jest tylko papier z gałganów, nie zaś z kory drzewnej, gdyż ostatni jest zanadto kruchy. Fabrykanci i drukarze odstępują znaczny rabat.

Oprócz czasopism, wychodzą dzieła dla ociemniałych. Waga ich jest ogromna. Tom geografji *Drioux'a* waży 1900 gramów, „Naśladowanie Chrystusa“ w sześciu tomach in 8°, waży 4800 gramów (blisko 12 funtów).

**Rozbójnictwo w Sycylii** przybiera gwałtowne rozmiary. Depesze z Katanji, Palermo i Girgenti donoszą o napadach zamaskowanych rozbójników na dwory. Dwunastu takich rozbójników napadło na dworek koło Girgenti, pobiło służbę, zrabowało 2.000 lirów, a spłądrowawszy dom, zastrzeliło służącą. Różę Minco.

**Składka.** Dla wdowy Ochockiej J. I. 1 zlr.

Towarzystwo Św. Salomei składa serdeczne podziękowanie W. p. Lernerowi Piętałowi, prof. Uniwersytetu za dar 20 zł.

**Dyrekcja Stowarzyszenia** kupców i młodzieży handlowej we Lwowie zwołała na sobotę 30. zm. posiedzenie wydziału Stowarzyszenia w sprawie ogłoszeń w dziennikach lwowskich z d. 28. i 30. zm. Na posiedzeniu tem zostało sprawdzonym, że ogłoszenia te nie wyszły od członków stowarzyszenia tem mniej od wydziału, ale inicjatorami tych są po za stowarzyszeniem stojący agitatorzy, a gdy dalszy artykuł w „Gazecie Narodowej“ z d. 1. października br. zawiera program ogólnego strejku pomocników handlowych i za daleko idące żądania i wymagania, w obec tego uchwałił wydział stowarzyszenia nie solidaryzować się z tymi agitatorami, ale legalnymi drogami dążyć do unormowania spoczynku niedzielnego. Wreszcie uchwałił wydział nieoddawać swych lokalności na zgromadzenia dla nie członków.

**Tow. Pedagogicznego** walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godz. 10. rano w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi. Sprawozdanie z czynności Zarządu i ze stanu kasy. Wybór prezesa, tegoż następcy i pięciu członków Zarządu. Wybór komisji lustracyjnej na rok 1894 i td.

**Podziękowanie** serdeczne składam pani Drowi Peliksovi Bielewiczowi w Gorlicach za wyleczenie z ciężkiej choroby, na którą daremnie szukałem pomocy i rady we Lwowie.  
Stanisław Zakrzewski, robotnik krawiecki.

**Walne Zgromadzenie wyborców — ostatnie przed głosowaniem, odbędzie się dziś na ratuszu.** Na porządku dziennym: *Sprawa urzędników państwowych. Regulacja rzek i zawiązanie tow. politycznego.*

Jutro głosowanie od godz. 9—12 zrana i od 3—6 popołudniu. Głosowanie jest tajne a więc dające wszelką rękojmię swobody. Karty do głosowania załączone do kart legitymacyjnych należy wypełnić nazwiskiem i imieniem kandydata, na którego wyborca głosuje. W razie pomyłki można przekreślić i napisać inne. Ostatnie nieprzekreślone jest ważne.

Wyborcy z przedmiem żalą się na niedoręczenie kart legitymacyjnych. Przypominamy tedy każdemu, który nie otrzymał karty, że może ją reklamować w komisarjacie śródmieścia. Niechaj wyborcy nawzajem zachęcają się do głosowania. Niechaj się nikt nie ociąga.

Jeden z Piłatów był także w biurach namiestnictwa i trapił urzędników, wyulazłszy sobie do pomocy jakiegoś aspiranta na radcę rachunkowego, którego nazwisko przypomina owad, dokuczającego ludziom i bydlu w porze letniej. Indywiduum to myśli, że dr. Piętał przyspieszy mu awans. Przy tej sposobności nadmieniwszy, że nie prof. Piłat ale pewien adwokat rozpuzszał onegdaj wersję o niemieckiej mowie Rewakowicza w Białej.

**Sprawozdanie ze zgromadzeń przed wyborczych podajemy osobno w dodatku dzisiejszym do Kur. Lwowskiego.**

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.**

**Czerniowce 3. października.** Sejm bukowiński zamknięto wczoraj trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

**Wiedeń 3. października.** Cesarz Franc. Józef ofiarował ustępującemu ze swej posady posłowi szwajcarskiemu p. Aepli'emu swój portret w srebrnych ramach i z własnoręcznym podpisem monarchy.

**Wiedeń 3. października.** *Fremdenblatt* i stara *Presse* donoszą, iż szef sekcji w ministerjum sprawiedliwości bar. Spens-Booden mianowany został namiestnikiem Morawy. Dotychczasowy namiestnik Morawy Loebel otrzymał godność barona.

**Budapeszt 3. października.** Sejm węgierski przyjął projekt ustawy o regulacji Cisy.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa karna przeciw byłemu piwnicznemu w dobrach prymasowskich, Czoliczowi, który w dniu 10. kwietnia wykonał zamach morderczy na ks. prymasa Vaszary'ego. Prymas nadesłał do trybunału pismo, w którym oświadcza, że z powodu bolu gardła nie może stanąć do zprawy jako świadek.

W niedzielę i w poniedziałek zachorowało na cholere na Węgrzech 19 osób, a umarło 13.

**Rzym 3. października.** Wskutek oberwania się chmury, wylały rzeki w wielu prowincjach Włoch. Powódź wyrządziła olbrzymie szkody; wielu ludzi zginęło w wezbranych falach.

**Paryż 3. października.** Prezydent Carnot przyjmował wczoraj członków komitetu, zajmującego się uroczystym przyjęciem Rosjan, zatwierdzonego przedłożony mu program tego przyjęcia i przyrzekł być na przedstawieniu galowem w operze.

Ambasador rosyjski br. Mohrenheim zawiadomił wczoraj ministra spraw zagranicznych, że car nadesłał telegram, w którym wyraża swą wdzięczność Carnotowi i rządowi francuskiemu za objawy sympatji, okazane carowi i Rosji z powodu katastrofy, jaka spotkała okręt rosyjski „Rusalkę“.

**Czerniowce 4. września.** Cholera na Bukowinie wygasła.

**Kraków 4. października.** *Nowa Reforma* nazywa wynalezienie kandydatury dr. Piętała faktem smutnym. *Akcja rządu* zmusza wyborców do przypuszczenia, że wybór Rewakowicza uważa za niebezpieczny dla siebie. *Nowa Reforma* wyraża zdziwienie, że Piętał pozwolił nadużyć zaoferowanej swej firmie do walki z niezawisłą i pod każdym względem czystą kandydaturą Rewakowicza. *Kandydaturę Piętała* nazywa wprost rządową i wyraża nadzieję, że wyborcy we Lwowie w poczuciu swej godności i niezawisłości obywatelskiej nie pozwolą, aby ważny i poważny akt życia obywatelskiego, jakim jest wybór posła, miał się przemienić w jakąś igraszkę.

Czas, organ stańczykierji, zalecając Piętała wyraża obawę, że walka będzie gwałtowna, ciężka i ważna.

**Wiedeń 4. października.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla ustawy karnej, naradzano się nad nowelą do ustawy karnej. Postanowiono, że na listę obrońców w sprawach karnych mogą być wpisani także egzaminowani kandydaci adwokacy i notarialni, dalej że przy rozprawach przed trybunałem wyjątkowym, oskarżonemu musi być dodany obrońca.

Z powodu 25-lecia istnienia obrony krajowej, wystosował cesarz odrębne pismo z uznaniem do arcyksięcia Reinera, głównodowodzącego austriacką obroną krajową.

W ruchu pogranicznym austro-serbskim zaprowadzono ponownie przymus paszportowy.

Wczoraj odbyła się narada ministrów. *Gięta.* Kredyty 335, renta majowa 97.05, węg renta złota 11fi20.

**Berno 4. października.** Pisma czeskie niesą zadowolone z nominacji centralisty namiestnikiem Morawy. Nominacja ta miała nastąpić, celem pozyskania centralistycznej lewicy dla uznania w Izbie posłów stanu wyjątkowego w Pradze.

**Praga 4. września.** Manifest młodoczeski skonfiskowano. Manifest ten rozestano z Lipska i z Budapesztu.

**Nowy Jork 4. września.** Komendanci obcych okrętów wojennych postanowili chociażby przemocą przeszkodzić dalszemu bombardowaniu Rio Janeiro.

**Obowiązki poselskie.**

Z Kossowskiego powiatu otrzymaliśmy pismo następujące:

„Przedewszystkiem zastanowić się nam wypada otem jest posel i jakie ma obowiązki względem swych wyborców? i dlaczego bywa wybierany? Konstytucja dozwoliła nam swobody wypowiedziania naszych życzeń i postulatów, których przez naszych zastępców jawnie w radzie państwa domagać się możemy, aby zaradzić złemu w drodze prawa przez ciało ustawodawne. Posłowie zazwyczaj starają się poznać swych wyborców i mężów zaufania, aby poznać wymogi ludności okręgu wyborczego, który reprezentują. Czynią to jedynie posłowie których wybiera ludność i których wiążą pewne obowiązki względem tejże. Rzecz ma się inaczej z posłem, tak zwanym „kandydatem rządowym“, który wybór swój zawdzięcza agitacji urzędników i żandarmerji. Cóż takiego posła obchodzi ludność? Jego lud obierał za wskazówką i poleceniem miarodajnych czynników okręgu wyborczego, przeto prócz wdzięczności dla tychże i dalszych widoków

swej osobistej kariery nie łączy go nie z okręgiem wyborczym. Posłem tego rodzaju jest zawsze poseł urzędnik, któremu ciągle podwładność i biurokratyzm przed oczyma stoi i dokąd nie wpłynie exhibit, to i o załatwieniu sprawy mowy być nie może. Wolność poselska nie może nigdy iść w parze z biurokratyzmem a lud biada dalej pod brzemieniem wadliwości urzędów, ustaw i bezprawia. Widownią nędzy jest Kossowszczyzna. Pozbawieni jesteście opieki.

Handel żywym towarem — lichwa pod płaszczykiem ustawy tudzież i inne piekące kwestje, o których z powodu nałożonych więzów konstytucyjnych mówić a tem mniej pisać wolno, powinny dać powód, aby nasz pan poseł zbliżył się do nas, i nie oglądając się wcale na właściwych bezpośrednich dyktatorów swego wyboru, rozpostarł nad nami swe opiekuńcze skrzydła.

Nie mieliśmy dotychczas sposobności ani widzieć ani też słyszeć naszego p. posła. Nie zdał on nam sprawy dotąd z swej działalności poselskiej, czego mielibyśmy pewne prawo żądać. Obawia się on może zawleczenia epidemji cholery do Kossowa!

Cierpimy tutaj i tak na różnorakie słabości i dolegliwości i na próżno oczekujemy lekarza ludowego w osobie posła. Ludność zaczyna powątpiewać, aby urzędnik mógł z nim wspólnie odczuwać i przedstawiać jego potrzeby tam, gdzieby je podnieść należało. Rozwój ekonomiczny powiatu potrzebuje poparcia a bezdennym wysiłkom i bezprawiom nie ma kto tamy położyć. To też nasz lud ruski w sprawach handlu ludźmi z Chomczyna odniósł się aż do mazurskiego posła włościanina Potoczka. Jak dalej tak pójdzie będziemy pięknie wyglądali.

**NADESLANE.**

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

**C. K. austriackie koleje państwowe.** Zmiana nazwy stacji Böhm-Hörschlag. Dotychczasowa nazwa stacji Böhm-Hörschlag położonej na szlaku kolejowym Budziejowice-St. Walentin, zmienia się z dniem 1. października 1893 na Oberhaid-Böhm-Hörschlag Wiedeń w Sierpniu 1893.

**Dr. Adolf Lukas**

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy Blacharskiej liczba 8. I. piętro.

Dentysta wszech nauk lekarskich

**Dr. Bogumił Bienkowski**

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Włoch nad Saalą i Lipską, ordynuje od g. 9—1 i od 3—6 przy Lu Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8

**Lekarz dentysta Mark**

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej ordynuje w swoim atelier dentystycznym przy placu Marjackim 1. 8. w kamienicy J. O. Księcia Ponińskiego od 9 do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy, ból zębów usuwa szybko zapomocą środków niezawodnych, zanieczyszczonym zębom powraca naturalną barwę, zepsute plombuje złotem, srebrem i cementem, do glazury cakiem podobnym.

Powróciłem i ordynuję od 3—4. Kościuszki 14.

**Dr. Bronisław Skalkowski**

lekarz chorób kobiecych i akuszer

Z dniem 1. października roku bieżącego rozpocznie udziela

**Lekcji śpiewu Jan Fuchs**

uczeń Lampert'ego, były śpiewak oper w Düsseldorfie, Norimberdze, Lubecie, Królewcu i td. Plac Marjacki liczba 9. II. piętro.

**Dr. A. Gońka**

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1 w domu Wgo Mikolascha I. p. i ord. od 9—1 i od 3—5.

DOCENT UNIwersytetu

**Dr. Gustaw Piotrowski**

powrócił z zagranicy

mieszka przy ul. Akademickiej 1. 15. ord. od 3—5.

Pierwsze węgierskie ogólne  
**TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE**  
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.  
JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji  
**Sokal i Lilien**  
Dom bankowy i kantor wymiany  
udziela wszelkich informacyj.

**BENEDYKT KOPERNICKI**  
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, okwily, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkiometry, mikroskopy, lupy, kompas, rzeźniarki, taśmy mierznicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie drzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej, Zamówienia s. prowincji odwrotnie.

**Listy z kraju.**

**Horodenka. (Pożegnanie.)** Dnia 20. zm. spieszyli prawie wszyscy nauczyciele tutejszego okręgu do Horodenki, aby pożegnać skromną uczyń swego zacnego i ulubionego inspektora, p. Howorkę, którego władze w uznaniu gorliwej pracy i niepospolitych zasług, do Lwowa przeniosły. P. Howorka pełnił w tutejszym okręgu obowiązki inspektora przez 15 lat i potrafił w tym czasie sobie właściwą otwartością i prawdziwie koleżeńską serdecznością tak tutejszych nauczycieli zjednać, że na wieść o jego przeniesieniu wszystkich smutek i żal ogarnął. I nie dziw temu; szanowny inspektor znał błędy i zalety wszystkich sobie podwładnych nauczycieli i umiał pierwsze z takim taktem i ojcowską niemal troskliwością usuwać, jak też drugie podnosić i wynagradzać. To też nauczyciele, nie mogąc mu się inaczej odwdziżyć, postanowili „czem chata bogata“ uroczystość go pożegnać. W dniu zatem, przez komitet ad hoc wybrany, oznaczonym, zaszli wszyscy nauczyciele przy stole, aby wspólnie spożyć skromną, lecz z serca przełożonemu ofiarowaną wieszercę. Pierwszy toast wniósł p. Schindler, a skreśliwszy w pięknych słowach szlachetną pracę i prawdziwe poświęcenie się zacnego inspektora dla szkolnictwa i dobra nauczycieli, prosił go w imieniu obecnych, aby i nadal ich w pamięci swojej zachował. Po odpowiedzi szanownego inspektora, przemówił p. starosta i w podniosłych słowach wyraził żal z utraty męża, który niezłomnym charakterem, prawością i zacnością nie tylko nauczycieli sobie zjednał, ale i wszystkich, którzy kiedykolwiek z nim się zetknąć musieli. Wzruszony temi słowami inspektor, podziękował p. staroście za objaw serdecznej z jego strony sympatii dla niego i zapewnił, że chwile spędzone pod przewodnictwem tak szczerze oświecacie ludowej oddanego zwierzchnika, nigdy w pamięci jego się nie zetrą.

Z kolei przemówił po rusku p. Stefaniów, a po nim p. Klusik po polsku. Obaj dziękowali zacnemu inspektorowi za ojcowską opiekę, a ostatni podniósł i to, że nie tylko nauczyciele, ale wdowy i sieroty po nich będą z wdzięcznością o nim wspominały, bo niejedną łzę im otarł i niejedną kromkę chleba im przysporzył. Na zakończenie przemówił p. Jarocki wierszami własnej kompozycji a starosta zakończył szereg toastów staropolskim „Kochajmy się“. Uczta, śpiewem i miłą pogadanką przeplatana przeciągnęła się do późna, poczem nauczyciele uściśnawszy jeszcze raz dłoń swego przełożonego, rozjechali się do domów.

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń 3. Października 1893.	dziś siłsze	z dnia poprzed.
Alpino	55 20	
Akcje węgierskiego banku kredytowego	410 50	
„ Banku anglo-austriackiego	150 00	
„ Unionbanku	252 25	
„ kolei Karola Ludwika	218 —	
„ kolei północnej	288 —	
„ kolei południowej (Lombardy)	104 50	
Losy tureckie	49 40	
Akcje kolei państwowej	302 65	
„ „ Lwowsko-Czerniow.	258 00	
Galic. propinacja	96 50	
Losy komunalne dew.	— 00	
Akcje Towarz. Turco. zarządu tytoniu	187 00	
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893	96 25	
Elbethal	298 25	
Akcje Banku dla krajów koronnych	248 00	
Renta węgierska złota 4 proc.	116 20	
Akcje Bankverein	122 50	
Rosyjski rubel papierowy	131 75	
Węgierska renta koronna	93 65	

Lwów, z Izby handlowej, 3. Października 1893

	placa	zapłać
<b>Akcje za sztukę.</b>		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	216 50	219 50
Kolei lwowsko-czarn.-jaskiej po 200 zlr. w. a.	256 00	259 00
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	885 —	—
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 zlr. w. a.	—	215 —
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hipotecznego 5 proc. w. a. w 40 l.	101 00	101 75
„ „ wylos. z 10 premij	110 00	110 75
„ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	100 00	100 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 25
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	97 30	98 00
„ „ „ 4 proc. w. a. los w 41 i pół l.	98 00	98 75
„ „ „ 4 i pół proc. w. a. los w 52 l.	100 00	100 75
„ „ „ 4 proc. w. a. los w 56 lat.	98 30	99 00
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. zakł. kred. włośc. w likwidacji (dawniej 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. los w. a. w 15 lat.	00 00	—
<b>Obligacji za 100 zlr.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	96 30	97 00
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	102 25	—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	—	—
Oblig. komunalne Banku kraj. 5 proc. w. a. I. emisji	102 25	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. II. emisji	105 00	100 75
Pożyczki kraj. „ 6 proc. w. a.	100 00	100 75
„ „ „ 4 i pół proc. w. a.	96 10	97 00
Pożyczki krajowej 4 proc. w. a.	96 30	—
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 00
Stanisławowa	40 00	—
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 33	6 08
Napoleonodor	9 99	10 00
Pół imperjal	10 20	10 00
Rubel rosyjski srebrny	130 60	1 32 75
„ „ papierowy	181 —	1 32 75
100 marek niemieckich	61 85	62 45

**Przyjechali do Lwowa**  
dnia 3. października 1893.  
HOTEL ŻORŻA. hr. Komorowska Suffczyńska z Sokala, Wł. Kępczyk z Rum. Sioła, D. Pogodowski z Sudkowic, H. Mięczyński z Dębowic, H. Weychert z Opuliska, K. Pustowski z Krakowa, F. Wrotnowski z Warszawy, St. Bobrowski z Andrychowa, P. Klobus z Mikuliszowic, T. Bartmanski z Krzesowic, J. Baranowski z Trzebinii, W. Mukarowski z Czerniowic, J. Wimmer z Wiednia, J. Forgach z Koszyce, Farkas de Felzöeor z Tamopola.

**RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH**

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-36	6-36 9-41
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36 —
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9-36	— 9-41
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	— —
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6-01	—	1-08 —
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9-06	6-36 —
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	— —
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	6-21 —
Z Podwoleczysk i Brodów na dworzec Podzaniec	2-34	9-46	9-21	5-55 7-11
Z Suczawy	10-11	—	7-59	— 7-11
Z Kimpolungy	10-11	—	7-59	— 7-11
Z Radowic	10-11	—	7-59	— 7-11
Z Borhomotu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	— 7-11
Z Nowosiółcy	—	—	—	— 7-11
Z Stobody rungraskiej kopalni	10-11	—	—	— —
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	12-51 —
Z Buczaça przez Halicz	—	—	—	5-26 —
Z Bełzca	—	—	—	5-26 —
Z Sokala	—	—	8-16	— —
Z Ławocznego, (Peszta, Miskolca, Serenosa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9-06	1-08 —
Z Stryja	—	—	9-52	— —
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borystawia przez Stryj	—	—	2-38	— —
<b>Z Lwowa odchodzą:</b>				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11 7-36
Do Warszawy	—	10-41	5-26	— 7-36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	— 7-36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	— —
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5-26	8-01 —
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	— —
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	— —
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca głównego	6-44	3-20	10-06	11-11 —
Do Podwoleczysk i Brodów z dworca Podzaniec	6-56	3-32	10-40	11-33 10-56
Do Suczawy	6-36	—	10-36	— 8-31 10-56
Do Buczaça przez Halicz	6-36	—	—	— — 10-56
Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	— — 10-56
Do Stobody rungraskiej kopalni	6-36	—	10-36	— — 10-56
Do Nowosiółcy	6-36	—	—	— — 10-56
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	— — 10-56
Do Radowic	6-36	—	10-36	— — 10-56
Do Kimpolungy	6-36	—	—	— — 10-56
Do Sokala	—	—	9-56	— — 10-56
Do Bełzca	—	—	9-56	— — 10-56
Do Stryja i Borystawia	—	—	7-21	10-26 —
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Serenosa, Miskolca, Peszta i Chyrowa)	—	—	7-21	8-01 —
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	10-26	8-01 —
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10-26	— —
Do Stryja	—	—	8-41	— —

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę roczną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar w Lwowie wskazuje godzinę 12 w porządku zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

## Rewakowicz przed wyborcami.

Wczorajsze zgomadzenie na ratuszu wobec przepelnionej sali i galerji zagaił przewodniczący dr. Weigel i zawiadomił, iż wystosował list do kandyda dra Piętaka zapraszający go do jawienia się przed wyborcami i złożenia zwego wyznania wiary. Na list ten nie raczył odpowiedzieć szanowny kandydat, jakkolwiek sama grzeczność i takt nakazywały bodaj coś odpowiedzieć. Z faktu tego niech sobie sami wyborcy wywnioskują co sądzić o tego rodzaju kandydacie.

Ob. Drągowski zabrawszy głos oświadczył, iż zdawało się, że Rewakowicz będzie jedynym kandydatem, atoli stało się inaczej dzięki interwencji namiestnika. Dziś tam rozmaite doktory i panowie radzą w kasynie, my tu jednak zostaliśmy i wytrwamy jak owo „tysiąc walecznych“, bo nas mowa i odpowiedzi na interpelacje kandydata Rewakowicza zadawoły zupełnie. Postawił następnie wniosek powitany entuzjastycznymi oklaskami i przyjęty *jednogłośnie*. *Walną zgomadzenie wyborców na ratuszu wobec podniesionej kandydatury rządowej uchwała popierać kandydaturę Henryka Rewakowicza.*

Interpelację do kandydata w sprawie dostaw dla armji postawił wyborca ob. Krajewski czyniąc zarzut post. Lewakowskiemu, iż nie dość energicznie popiera tę sprawę. Kapitaliści, którzy te roboty otrzymali odsyłają takową na wieś, na prowincję, a za to jeszcze w podarunku otrzymują kury, indyki i masło.

Rewakowicz opowiedziawszy historję owych dostaw dla armji, bronił Lewakowskiego, iż gorliwie działał w tej sprawie, nie jego wina, że nie może przelamać uprzedzeń w sferach ministerjalnych i wojskowych. Lewakowski wystarał się o roboty skórzanne, a wraz z Niemczynowskim robił wszystko, aby wykazać, iż mniemanie sfer ministerjalnych i wojskowych, jakoby drobni przemysłowcy nie potrafili odpowiedzieć podjętej pracy, jest bezzasadne. Ich to zaogłem zawnięczy należy, iż 1/4 część dostaw przyznano drobnym przemysłowcom z czego dla galicyjskich dostało się około 11.000 par obuwia do roboty. Kto bierze indyki nie wie kandydat, ale z pewnością nie Lewakowski lub Szczepanowski, należący do rady zawiadowczej spółki dostaw. Konkuruować o dostawy dla armji wolno było każdemu i korporacja szewska obok konsorcjum dostała część robót, roboty te, jak stwierdziły komisje do kraju wysłane były bardzo dobrze wykonane. Kandydat obiecuje, iż wszelkiemu monopolizmowi w tej sprawie stanowczo sprzeciwi się będzie, a w Kole polskiem będzie jej pilnować, aby po słuszności zaopatrywanie wszystkich trzech korpusów w Galicji było poruczone rzemieślnikom krajowym.

Rewakowicz co do dostaw dla armji objaśnił jeszcze dla czego ministerjum skorsze jest do powierzenia takowych konsorcjum, a nie poszczególnym majstrom. Korporacja szewska należała z początku do konsorcjum z udziałem 2000 zlr., ale wkrótce powstał rozłam wskutek spraw osobistych, korporacja się wycofała a następnie ministerjum dając część robót poszczególnym majstrom, dało im właściwie ochłapek, bo na jednego majstra zaledwie 17 par butów przypada. Co do maszyn pomocniczych, jakie wydz. kraj. sprowadził dla konsorcjum, to prawo użycia takowych mają i rękodzielnicy.

Nadużyć policji trudno poruszać w pismach pod grozą konfiskaty. Zapobiedz tym nadużyciom może wprost zwracanie się do dyrektora policji, jakoteż należyta petycja do Koła polskiego.

Krajewski po zrobieniu kilku uwag wyraził zadowolenie z odpowiedzi kandydata i postawił następną interpelację w sprawie nietaktownego obchodzenia się policji z obywatelami. Policjanci spełniają nadużycia, a ten który z nich jest „energiczniejszym“ awansuje szybko na „kaprala“ a nawet „rewizora“. Co więcej sąd wierzy zeznaniom ich bardziej, niż osobom cywilnym.

Obyw. Lickendorf interpelował kandydata jak zię zapatruje na konkurencję jaką wytwarzają majstrom subwencjonowane przez Wydział krajowy szkoły fachowe. Szkoły te puszczają się na fabrykanta i jako subwencjonowane, dostarczają roboty nawet o 50 proc. taniej, aniżeli majstrowie gniebieni podatkiem i zmuszeni opłacać odpowiednio robotnika.

Rewakowicz wyraził żal, iż w tej sprawie nie mógłby nic zrobić, bo to do parlamentu wiedeńskiego nie należy, co najwyżej mógłby chyba prywatnie zwrócić na to uwagę członka Wydziału kraj. P. Romanowicza. Z jednej strony uważam za rzecz

naturalną, iż szkoły fachowe winne dostarczać roboty uczniom swoim dla nauki, dla nabrania wprawy, ale za nienaturalną uważam, aby robiły konkurencję majstrom. Uważałbym, by raczej szkoły te uskuteczniały roboty po zwykłe przyjętych cenach, albo na rachunek majstrów.

Ob. Nędzowski (majster szewski) żalił się na wygórowany podatek zarobkowy (płaci 50 gld.) i na bezwzględność egzekucji, tak, że mając 5 dzieci, wyżyć nie może. Egzekutorowie zabierają z pracowni rzemieślniczych nawet rzeczy należące do gości, powierzone rzemieślnikom. Przygniecenie rzemiosł podatkami, jest wręcz rujnące wszelką pracę, i nie ma nikogo coby się za tem ujął.

Rewakowicz oświadczył na to, powołuje się na swoją mowę, że czując właśnie to zgnębienie nadmiernymi ciężarami, położył główną wagę na *walce z fiskalizmem*, gdyż inaczej grozi nam ogólne zubożenie, i jest to głos całego kraju.

Ob. Lisiewicz z Mazurówki zaznaczył, iż dawniej nie wysyłano do Wiednia profesorów, by uczyli Koło polskie jak się ma „obracać“, dziś tymczasem gwałtem wysyłają rozmaitych profesorów, ale jest jakos coraz gorzej. Ci co chcą ich wysłać sąsami z sobą w sprzeczności. Rano np. na afiszach polecających profesora widział podpis Dr. Franciszka Smolki a po południu w miejsce jego nalepiono kartki Dr. Karol Schayer! Profesorowie rozmaici opowiadają na katedrach swoich o rozbiórce Polski, ale i dziś ją również dalej „rozbierają“. (Głosy: prawda). Koło polskie przesiadując w Abazji mało zna kraj, cesarz będąc w Galicji tylko okiem rzucił a zobaczył naszą nędzę, skóry z nas zdzierać zabronił. Ale to nie wiele się zdało i słusznie onego czasu rzekł Steinbach, że nas Polaków niema komu bronić w parlamencie. Mowca opowiadał swoje przeprawy z magistratem dokąd po kilkakroć chodził, by zapłacić należytość, ale albo nie zastał funkcjonariusza, albo odprawiono go by później przyszedł. „Pieniądzy brać nie chcieli a nagle ni stąd ni zowąd poduszki zafantowali“. Gdyby Koło Polskie było świadome tych wszystkich „spraw i sprawek“ toby może inaczej występowało w naszej obronie. Nam przeto należy wysłać tam do Wiednia takiego człowieka, który zna te wszystkie „manipulacje“ dokładnie, a takim jest Rewakowicz. Słusznie na ostatniem zgomadzenia powiedział prof. Ciesielski, gdy stawiano jego kandydaturę: Ja mam tu uczyć młodzież, do Wiednia iść nie myślę. Tymczasem inni profesorowie „pchają“ się do Wiednia. Spodziewam się jednak, że my naszego Rewakowicza w tej czararze w jakiej go tu dziś widzimy wysłamy do Wiednia, a tam niezawodnie położy on kres temu wołaniu „fertig“. Ma on wprawdzie krótki wzrok, ale długą rękę, bo razem z nami pracuje! (Przeciągłe oklaski).

Rewakowicz zakomunikował, iż na porządku dziennym była jeszcze sprawa petycji urzędników i regulacji rzek, ale prof. Jägermann, któmiał referować tę sprawę znajduje się na zgomadzeniu w kasynie. Sprawy to żywotne, należy przeto odroczyć zgomadzenie na jutro.

*Sytuacja jest dość niebezpieczną. Namieśnik wystąpił osobiście do walki. Ostrzegam nie jako kandydat ale wyborca, iż wobec tego niepraktykowanego dotąd faktu, żywioł demokratyczny winien się skupić i zaprotestować głosowaniem solidarnem.* (Okłaski).

Dziś 4. bm. 7. wieczór zgomadzenie wyborców na ratuszu.

## Dr. Piętak przed wyborcami.

Zgomadzenie wyborców w kasynie miejskiem rozpoczęło się o g. 6. Już po g. 5. zebrało się dość osób, gdyż komitet, zalecający kandydaturę dra Piętaka ogłosił plakatami, że zebranie rozpocznie się o g. 6. a w zaproszeniach do osób poszczególnych naznaczył początek na godz. 5.

W zgomadzeniu przeważali hofraci, profesorowie uniwersytetu, księża, emeryci i żydzi.

Między innymi zauważyliśmy znanych agitatorów wyborczych Drabika, Schustra i Dwajrelsa.

Dr. Pomianowski zagaił zebranie i zakomunikował, że ponieważ przewodniczący dr. Wojciechowski nagle zachorował, obejmuje on przewodnictwo.

Mańkowski. Dotychczas praktykowano, że zgomadzenie wybiera przewodniczącego.

Dr. Pomianowski. Tu rzecz odmienna, tu zaproszono panów.

Mańkowski. Oprócz zaproszonych osobiście, są tu także i inni wyborcy.

Dr. Pomianowski. Czy pp. chcecie wy-

brać nowe prezydjum? (Głosy: Nie), a więc obejmuję przewodnictwo. Przedstawiam kandydata dra Piętaka.

Dr. Piętak wystąpił i zaglądając do notatek powiedział co następuje: „Wzwan do kandydowania znalazłem się w trudnem położeniu. Arena parlamentarna nie była nigdy moim zamiarem. Stałem tu dziś tylko dlatego, aby nie powiedziano, że zapomniałem w sprawach publicznych ospałość. Jestem w kłopotliwym położeniu, która się zwiększa, gdy zważę, że stoję przed wyborcami, którzy mają wiele życzeń i żądań. Zechoćcie panowie swoją miarę polityczną skrócić i krótszą miarą moją kandydaturę mierzyć. Wielu miało sposobność przypatrzeć się mojej pracy publicznej z bliska. W Radzie miejskiej zasiadam 3 kadencje. Czyniłem tam wszystko dobrze i na użytek miasta. W Sejmie zasiadałem po 2 kroć jako rektor, podnosiłem tam wprowadzenie języka polskiego w prokuraturji państwa, na poczcie i telegrafii i założenie fakultetu medycznego we Lwowie. Kierować się będę miłością ziemi ojczystej, wyznając zasady demokratyczne, jestem zwolennikiem postępu stosującego się do natury i właściwych potrzeb społeczeństwa, w Radzie państwa wstąpię do Koła polskiego, które dzięki solidarności, uzyskało decydujące stanowisko. Tylko zapamiętały opozycjonista nie uznaje, że Koło działa na użytek kraju. (Głosy: Nie). Wewnątrz Koła zachowam moją niezależność. (Głosy: A lewica?). Trudno dziś określać, jakim przekonaniom dam wyraz.

Sprawa zaprowadzenia wyjątkowego stanu w Pradze jest rzeczą trudną do rozwiązania. Idzie o to, aby stwierdzić fakta, które podał rząd jako powód swego zarządzenia, trzeba je zbadać, o ile te fakta uprawniają do takiego kroku. O tem bez aktów rządu decydować byłoby niewczesnie i niebezpiecznie. Jak głosować będzie w tej sprawie, to zależeć będzie od jej zbadania.

Projekt ustawy karnej ukończony w komisji i wejdzie zapewne w tej kadencji na stół pod obrady parlamentu. Co do zapowiedzianej procedury cywilnej, to można się spodziewać, że będzie dobra i przyniesie pożytek. Do reformy tej przyłoży rękę. W sprawie reformy ustawy przemysłowej, to do jej załatwienia dopóty nie przyłożyłby rękę, dopóki nie zbadano by przez wysłuchanie interesowanych osób, o ile ona jest korzystną dla interesów przemysłowców krajowych. Ustawa ta jest nową i dotychczas nie było czasu do jej zbadania. Trzeba wyluszczyć z niej ziarna zdrowe i te podać społeczeństwu. Jest za dowodem uzdolnienia i za rozszerzeniem go także na kupców.

Sprawy polepszenia płac urzędników oraz powiększenia pensji wdowom i sierotom po nich bronić będzie.

Kwestja socjalna nie schodzi z porządku. Państwo w tym kierunku dużo już zrobiło. Robotnikom trzeba przyznać słusznie im się należące prawa, nie uwzględniając natomiast dążeń utopijnych oraz tych, które zaburzają ład społeczny.

Najodpowiedniejszem dla niego polem będą sprawy szkolne. Zresztą sprawy państwa tak są mnogie i różnorodne, że głowa jednego człowieka do ich objęcia nie jest zdolna. Może przyrzec, że wedle możliwości będzie z temi sprawami tak postępował, ażeby nietylko miasto miało pożytek, ale i państwo, którego całość leży mu na sercu, bo z tej całości płyną promienie na poszczególne narody.

Przemówienie dra Piętaka trwało blisko 40 minut. Nastąpiły interpelacje.

Na interpelację dra Obmińskiego odpowiedział kandydat, że popierać będzie energicznie słuszne żądania co do sprawy polskiej na Szlasku.

Mańkowski. Kandydat zapomniał zupełnie o reformie ustawy prasowej i sprawie bezpośredniego, powszechnego głosowania. W sprawie socjalnej rząd nie nieuczynił, niech kandydat wymieni co zdziałal rząd w tym kierunku. Co do kasy chorych i ubezpieczenia robotników od wypadków, są to tylko połowiczne środki. Czy kandydat jako profesor będzie za zniesieniem czesnego w szkołach średnich? Wynosi ono we Lwowie 40 zlr. i jest hamulcem. Chłop i robotnik kształcić nie mogą dzieci. Na dwóch stolkach siedzieć nie można. Czy w razie wyboru złoży dr. Piętak profesurę, czy też zatrzyma jedno i drugie? Czy jako osoba rządowa będzie mógł ministrowi śmiało w oczy spoglądać? (Brawa!).

Dr. Piętak odpowiedział, że będzie za zniesieniem postępowania obiektywnego. Co do zniesienia czesnego, to byłby raj, gdyby żadnych opłat nie było. Rząd ma wydatki na szkoły, trudno będzie

pokryć je z innego źródła. Co do robotników dąży rada państwa do polepszenia ich bytu. Jest przeciwnikiem powszechnego prawa głosowania.

Mańkowski. A profesurę pan zatrzymasz.

Dr. Pomianowski (przerywa). Ależ...

Dr. Pięta. Zapomniałem. Nie myślę ustępować z profesury. Mylą się ci, którzy sądzą, że urzędnik zawisły.

Prof. Jägermann. A profesor Spincic?

Dr. Pięta. Nie znam tej sprawy.

Na interpelację dra Czerkawskiego oświadczył, że będzie przeciwnym zaprowadzeniu niemieckiego języka jako państwowego.

Mańkowski. Delegacja nasza spi. Po wylewach Tyrol dostał 3 miliony, na regulację rzek u nas nie myślą nawet o tem. U nas umieją tylko składki zbierać na powodzian, które wydają nędzny rezultat, gdyż biedacy tylko są ofiarni, a magnaci nic nie dają.

Dr. Pięta. Popierać będę sprawę regulacji rzek.

Na interpelację dyr. Landesa odpowiedział, że antysemityzm ma swoje podstawy w nienawiści rasowej, on jako człowiek rozumny, jest przeciwnikiem wszelkich walk rasowych i religijnych. Moralność przywiązana jest nie do ras, lecz do jednostek i dla tego wartość moralną należy u każdego z osobna oceniać.

Schuster interpelował o decentralizację dostaw dla wojska i oświadczył, iż Koło polskie pamiętało o propinacji i przeforsowało tę sprawę prędko, a sprawa dostaw usnęła.

Dr. Pięta. Nie wiem, czy usnęła.

P. Głowacki zaproponował, aby opodatkowano także ruchomy kapitał i przeprowadzono rozbrojenie.

Dr. Pięta. W projekcie reformy podatkowej jest także opodatkowanie kapitału, a rozbrojeniem zajmują się filantropi.

Dr. Domaszewskiemu nie podobało, że obywatele interpelują i postawił wniosek, aby zamknąć dyskusję i ogłosić dr. Pięta jedynym kandydatem.

Zgromadzenie uchyliło ten liberalny wniosek.

Dr. Brückmann zapytał, jakie stanowisko zajmie kandydat wobec projektowanej szkoły wyznaniowej i kontroli duchowieństwa nad planem nauk?

Dr. Pięta. Nie jestem zwolennikiem szkoły wyznaniowej. Nie przeczę, że ze względu na religię i etykę przynosi to niejedną szkodę. A zresztą może Galicja będzie wyłączoną.

Prof. Jägermann powołał się na wiec w Stryju, na którym dr. Oleśnicki wyraził się, że w miarę postępu konstytucjonalizmu w Austrii i autonomii w Galicji, psują się ludzie i wyrabiają się dobre węchy ale kiepskie charaktery. Chciałby aby w Radzie państwa zasiadali tylko ludzie z charakterem. Przed 12 laty zdarzyła się sprawa, która go bardzo obeszła i wielu do żywego oburzyła, a która mogłaby rzucić cień na charakter kandydata. Odczytuje następującą interpelację:

„Czy prawdą jest, że szanowny kandydat jako rektor uniwersytetu w r. 1881 na podstawie kłamliwego donosu obwiniał jednego z kolegów swoich przed ministerstwem i spowodował wysłanie komisji, złożonej z profesorów innych uniwersytetów przeciw temuż koledze swemu. A gdy orzeczenie komisji tej wypadło na korzyść oskarżonego profesora kolegi, kandydat zostawszy po 8 latach ponownie rektorem, jeszcze raz bezowocnie próbował dawne oszczerstwo przeciw swemu koledze użytkować, pomimo, że pierwotny oszczerca sądownie skazany został na cztery tygodnie aresztu?”

Dr. Pięta. Czy prof. Jägermann otrzymał pozwolenie od tego kolegi, ażeby mnie interpelował?

Jägermann. Nie porozumiewałem się z tym kolegą, sam pamiętam tę sprawę.

Dr. Pięta. Chodzi mi o to, czy mogę odpowiedzieć ze względu na tego kolegi? Konstatuję, że nie chciałem sprawy tej przed forum wywlekać, ale stało się. Są tam fałsze i nieprawdy. Nie stało się to „na podstawie kłamliwego donosu”. Obwinienie nie dotyczyło kolegi przedmiot, który był pod jego zarząd. Obwinienie nastąpiło z powodu podniesienia tej sprawy w publicznym piśmie fachowym. Orzeczenie komisji nie wypadło korzystnie dla tego kolegi. Dalszy tok sprawy nie z mojej był inicjatywy — przyszło to z góry.

Jägermann. Jeżeli tak jest, to nie mam powodu podawać w wątpliwość charakteru kandydata i przystępuję do właściwych interpelacji. (Czyta):

Właściciele realności we Lwowie wezwali dr. Teofila Ciesielskiego do kandydowania, ten jednak publicznie na zgromadzeniu 1. października oświadczył: „Jestem urzędnikiem, płacę pobieram jako profesor uniwersytetu od rządu. W razie postowania musiałbym się sprzeniewierzyć nałożonym na mnie obowiązkom.

Czyż urzędnik może być niezawisłym reprezentantem narodu? Z łona urzędników nie może nigdy być taki reprezentant, jakby sobie tego naród życzył. Nawet w najłagodniejszych wypadkach są pewne względy i grzeźności. Czyż profesor wobec ministra wystąpić może bezwzględnie? Względy te bardzo często stawiają urzędnika w kolizję.

To są powody, dla których niechęć i niemożę kandydować. — Zresztą i rząd patrzy na to okiem niechętnym, bo gdy w Dolinie chciał kandydować starosta do Sejmu, namiestnik wyperswadował mu to.

Ponieważ niewątpliwie nominacja sz. kandydata hofratem nastąpiła za jego wiedzą, przeto pozwalam sobie zapytać:

1. Czy kandydat uważa, że stanowisko posła demokratycznego i niezawisłego pogodzić się da ze stanowiskiem czynnego c. k. urzędnika a w dodatku hofrata?

2. Czy kandydat sądzi, że profesorowie uniwersytetów a specjalnie w Galicji, w pierwszej linii mają misję starania się o mandaty i osierocania przez to uniwersytetów naszych, które i tak niebardzo świetnie stoją?

3. Czy kandydat uważa, że działalność jego w parlamencie skuteczniejszą być może i z większą korzyścią dla kraju, aniżeli na uniwersytecie?

4. Czy kandydat, który jako profesor przestrzegał pilnie i ściśle, aby jego słuchacze nieabsentowali się, i w tym celu czytał katalog, uważa to za właściwe, ażeby profesor ważnej katedry na uniwersytecie absentował się przez większą część roku akademickiego, jak to czynili: Biliński, Czerkawski, Roszkowski i inni?

5. Czy kandydat po uzyskaniu mandatu poda się na emeryturę celem zamianowania innego profesora, któryby go należycie zastąpił na uniwersytecie?

6. Czy kandydat w razie zatrzymania katedry i mandatu do parlamentu w Wiedniu uwolni słuchaczy od czesnego za wykłady niewygłoszone, i czy uważać będzie, że podpisanie frekwencji słuchaczom równa się wygłoszeniu wykładów?

Dr. Pięta. Są to zapytania niesmaczne, dlatego tylko na oczęść odpowiem. Nie podzielam zdania dra Ciesielskiego. Profesor jest niezawisły.

Jägermann. Jak zapatruje się szan. kandy-

dat na sprawę posła słoweńskiego Spincica, którego usunięto z posady profesora seminarjum nauczycielskiego i pozbawiono chleba za to tylko, że stawał w obronie swego narodu? Czy kandydat sądzi, że pogwałcenie nietykalności poselskiej w tym wypadku da się pogodzić z ustawami zasadniczymi czy p. hofrat zgadza się z p. Gautschem, który forsował suspensję Spincica?

Dr. Pięta. Nie znam tej sprawy. (Ogólna sensacja).

Jägermann. Dziwna rzecz. A przecież jesteście Pan prezesem towarzystwa nauczycieli szkół średnich a sprawa Spincica narobiła wiele hałasu. Mówiono i pisano o niej przez cały rok. Dr. Oleśnicki ma rację, że w hierarchji psują się ludzie. Ale interpeluję dalej:

Czy szan. kandydat zgadza się z najnowszym wystąpieniem namiestnika hr. Badeniego, który ośmielił się w pełnym mundurze dawać naukę radzie miejskiej i obywatelstwu, jak ma się zachowywać podczas wyborów. Czy przypomina sobie p. hofrat, ażeby od czasów konstytucyjnych zdarzyło się w Austrii coś podobnego i czy nie obawia się, że taki precedens gotów doprowadzić do tego, że zapanują u nas stomaki jeżeli nie japońskie to wyjątkowe?

Dr. Pięta. Wystąpienie namiestnika podczas instalacji prezydenta nie podobało mi się i dałem temu niezadowoleniu wyraz w obec kolegów, którzy koło mnie siedzieli.

Wreszcie interpelował prof. Jägermann w sprawie unifikacji szkół średnich i zapytał, jak się kandydat zapatruje na sprawę żydowską w Galicji i na proces o defraudację celne w Krakowie, w którym 168 żydów stanie na ławie oskarżonych.

Co do malwersacji celnych odrzekł Dr. Pięta: że jest na to kodeks karny, mający dużo paragrafów, które zapobiegają różnym malwersacjom. Sprawy żydowskiej nie zna, zna tylko oszustów, złodziei bez względu na rasę i wyznanie.

Dr. Obmiński, zaznaczywszy, że kandydat w sprawie stanu wyjątkowego w Czechach nie oświadczył się wyraźnie, zapytał go, jak się zapatruje, czy zbadanie przyczyn zaprowadzenia tego stanu należy poruczyć parlamentowi, czy też położyć tylko na „biurokratycznym sziberze“ tj. na relacjach rządu i odpowiednio głosować. Narod czeski w gorszym byłby wtedy położeniu niż zwykły zbrodniarz, bo ten ma wobec sądu prawo uniewinienia się, a narodowi czeskiemu w razie zastosowania biurokratycznego „szibera“ prawo to byłoby odjęte. Czy więc kandydat będzie działał w tym duchu, aby Koło polskie z całą stanowczością potępiło zarządzenie rządu i postarało się o to, aby sprawa ta była sądzona przez obywateli a nie przez urzędników.

Dr. Pięta odpowiedział, że jeśliby akta rządowe tej sprawy dostatecznie nie wyjaśniły, to jużżeby zająłby się nią parlament. Jak głosować będzie, to zależy od tego, czy to jest walka rządu z anarchistami czy co innego.

Na interpelację p. Zięby odrzekł kandydat, że jest za „numerus clausus“ w adwokaturze, ponieważ z wolności adwokackiej wypływa stan wielce niepożądany.

Na interpelację Korosteńskiego w sprawie ewentualnego zaprowadzenia na uniwersytecie katedr ruskich odrzekł, że sprawa bez niego już rozwiązana, uniwersytety stoją Rusinom otworem. Będzie popierał założenie akademii handlowej we Lwowie.

Na tem o godz. 9 wieczór wyczerpano interpelacje i obwołano kandydatem dra Pięta.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

## Saxlehner'a

# WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi Janos według orzeczenia powag lekarskich

### Dokładny, pewny, łagodny skutek

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały, jednorodny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać „Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

C. k. generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

## Doniesienie.

Imieniem węgierskiej kolei zachodniej daje się do wiadomości, że przy IV. losowaniu 4 pr. srebrnych obligów długu tejże kolei z emisji 1890. odbytem dnia 1. października 1893 w obecności c. k. notariusza wedle planu liczby 20, 24, 353 i 741 — razem 4 sztuk wylosowane. Wartość nominalna tych wylosowanych obligów długu wypłaconą będzie począwszy od dnia 1. stycznia 1894 za zwrotem oryginalnych obligów wraz z wszystkimi kuponami, płatnymi po tym terminie i z talonem.

Z dniem 1. stycznia 1894 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligów długu, dlatego wartość brakujących kuponów z późniejszym terminem płatności przy wypłacie wartości obligów potrąconą będzie.

## FABRYKA MASZYN

# T. BREDTA w Ottynii

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją

### odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orodży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych rozmiarów.

## Konkurs.

W Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu jest do obsadzenia od 1. listopada b. r. posada rzym. kat. kapelana oraz kierownika szkoły z płacą roczną 400 to jest czterysta zlr. wal. austr., wolnem mieszkaniem z opałem, tudzież wiktem pierwszego stołu, praniem i usługą. Kandydaci zechcą wnieść podania na ręce Kuratorji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym najpóźniej do dnia 30. października br.

We Lwowie dnia 30. września 1893.

Zawiadamiam wielce Szanowną P. T. Publiczność, że otworzyłem

## Zakład fotograficzny

urządzony z największym komfortem we Lwowie ul. Kopernika 1. 8

Zaopatrzony jest w najnowsze aparaty z pierwszorzędnych firm jestem w możności wszelkie roboty w zakresie fotografii wchodzić jak najstaranniej wykonać. Polecając się łaskawym względom zostaję z szacunkiem

Jan Krzanowski.  
Ceny umiarkowane

Pierwsza koncesjonowana szkoła muzyczna

## MARJI MAREK

(przeds.) Ludwik Marek  
Lwów, Rynek 9.

Zapisy rozpoczęły się dnia 1. września.

Jak dawniej istnieje i obecnie obok szkoły

### Największy skład fortepianów i pianin.

Najtańsza wypożyczalnia od 5 zlr. miesięcznie.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Doniesienia rozmaite po 1/2 ccaia ad wyrazu.

**60** ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowskiego róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

### Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Lysin, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1 zlr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Pianina w największym wyborze do wypożyczenia w składzie fortepianów Stanisława Horszowskiego Lwów. 122

Kucharki naftowe (niedymiące pod gwarancją) po zł. 1.80 2.75 i 3.75 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Willa z obszernym ogrodem obok parku przy ul. Św. Zofii 10 do sprzedania. 748

Proszę się przekonać pierwszą nowo otworzoną mleczarnia krakowska przy ul. Grodzickich 1. 9. poleca Szanownej Publiczności smaczne obiady i kolacje na świeżem maśle, oraz wyborna kawa z wiejską śmietanką po bardzo przystępnych cenach. Abonament przyjmuje się. Z poważaniem Bronisława Lubaczewska. 749

### Najświeższe Nowości!!!

## Wypożyczalnia książek i nut

### STANISŁAWA KOHLERA

we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja zlr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zlr. miesięcznie. Kaucja 5 zlr.

Najnowszy katalog własnie opuscił prasę. Zapisywać się można codziennie. Nuty 6 kawalków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Gruski cesarskie (Kaiserbirnen) wybrane wielkie piękne 5 kilowy koszyk franco zł. 1.40 za zaliczką wyseła M. Silberbusch Zaleszczyki. 712

Panna biegła w krawieczyźnie poszukuje miejsca na dzień w domu prywatnym. Adres: Zaborowska ul. Rzeźnicka Nr. 4. Lwów. 747

Hortenzja poszukuje zdolnych pańien do krawiectwa i praktykantek. 746

Wdowa po urzędniku poszukuje umieszczenia jako towarzyszyka lub do zarządu domu w miejscu. A. B. post. rest Lwów. 651

Znaleziono dnia 29 września w przechodzie z ul. Akademickiej na ul. Zyblikiewicza nad Półtwią broszkę srebrną kształtu korabeli. Do odebrania w adm. Kurjera.

Zegarek znalazł złoty damski w Parku Kilińskiego dnia 30 września Wiadomość w adm. Kurjera.

Osoba z lepszego towarzystwa udzieli lekcji zbiorowych lub osobnych konwersacji w języku polskim, niemieckim, francuskim, włoskim — tak w domu jak i za domem. Kurs rozpoczyna się 10 października Adres: Akademicka 25 I piętro drzwi 6. Zgłoszenia od 11—1.

Pies legawy samiec czarno pstrakaj tresowany z błaką od 4 dni znajduje się przy ul. Adamowej Nr. 3. 743

Do sprzedania fortepian nowej konstrukcji w dobrym stanie i kredeń. Bliższa wiadomość Chorążczyzna 18 u dozorcej domu. 737

**W** Brzuchowicach obok Lwowa jest realność składająca się z 32 morgów ornego pola, 12 morgów łąki, 4 morgów lasu, domu mieszkalnego, budynków gospodarskich, młyn na stawie z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. Bliższa wiadomość we Lwowie w domu przy ul. Grodeckiej Nr. 9. 731

**F**abryka maszyn Fr. Węzowicza we Lwowie potrzebuje zdolnego tokarza. 740

**K**asztan 5-letni, wałach, 158 cm. wysoki, kompletnie ujeżdżony, iękną figurą za cenę 350 zlr do nabycia Bliższa wiadomość u kapitana Stańkowskiego vis a vis dworca kolejowego w Stryju. 744

**R**ower angielski na gumach pneumatycznych za 220 zł. do nabycia Wüllerstorf Kościuszki 22 734

**P**raktyczny dochododajny gospodarz w sile wieku, obznajomiony gruntownie z gospodarstwem wiejskim, manipulacją rachunkową prowadzeniu obszaru dworskiego, budownictwem hodowlą inwentarza żywego, szacowaniem majątków lasu, sekcjami, sprzedażą i kupnem produktów etc. posiadający dar oszczędności i z wszystkim co dobro P. T. wymaga, przyjmie chętnie zarząd majątków ziemskich. Bliższych szczegółów udzieli z grzecznością W. pan Albin Kucharski ck. adjunkt sądowy w Samborze. 750

**M**łode nauczycielki lub konwiktorki kończące nauki mogą znaleźć umieszczenie z całem utrzymaniem w domu prywatnym pod l. 12. przy ul. Krasickich. Bliższa wiadomość tamże w parterze na prawo. 727

**F**armaceuta z dwuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Warunki przyjęcia w porozumieniu. Pod „Karol“ Mosty wielkie. 745

**P**arcele pod budowę Franciszkańska 15. 740

**P**rowadzę kuchnię przyjmuję abonamenty Podwałe 7. Pieracki 721

**C. K.** Urząd pocztowy w Bószowcach poszukuje z dniem 15 października 1893 rutynowanego ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym. 822

**R**ealność Błotna 8. do sprzedania. 726

**W**ystawa ogrodnicza od 3 do 6go Października 1893. w targowli miejskiej przy placu Berardyńskim. Wstęp wolny. 281

**F**abryka braci Wozelak potrzebuje zaraz „Plazmaistra“ obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

**R**ealność, składająca się z 59 morgów całego obszaru a to sianokosu na 40 wozów siana, gruntu ornego i lasu szpilkowego, dom murywany o 3 pokojach i kuchni, 2 stodoły szpiclerz, dwie stajnie drewniane i kurnik w dobrym stanie, 7 km. od Lwowa, szutrowanej drogi z powodu wyjazdu pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość post. rest. Lwów. L. P. Nr. 90. 707

**Nauki Buchalterji kupieckiej** udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje L. E. Veltze. Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

**F**laszka duża wódki Prababki kosztuje tylko 1. zł. do nabycia jedynie w handlu Jana Bodnara Akademicka 20. 309

**Z** dniem 3. Października 1893 przenosimy sprzedaż kwiatów z rynku do nowo urządzonej targowli miejskiej przy placu Bernardyńskim. Uwiadomiamy o zwinięciu sprzedaży na rynku najuprzejmiej upraszamy Sz. P. T. odbiorców naszych w nowo urządzonej targowli miejskiej, łaska wie nas odwiedzić i kupnem zaszczyścić. Dziękując za dotychczasowe względy upewniamy, że i nadal dołożymy wszelkich starań, ażeby doborowym towaram i najlepszą usługą uzyskane zaufanie nie tylko utrzymać ale też i nadal utwalić. Z poważaniem M. Hillich, Jan Klimowicz, F. W. Stark, Kazimierz Piątkowski. 28

**P**oszukuje się pp akademików na wikt domowy M. P., ul. Żulińskiego 1. 3. 719

**D**wie maszyny do plisowania, jedna na mt. szer., druga 40 cm. są tania do nabycia, bliższa wiadomość w handlu F. Knauera i syna Lwów plac Kapitulny. 725

**S**tupnicki, ul. Żółkiewska 1. 79 (Lwów) ma na sprzedaż używaną prasę drukarską, dużą hyblarkę do żelaza, 2 tokarnie, bormaszynę i piłę wstęgową (bandzega).

**M**agister farmacji poszukuje posady. Adres Magister O. p. Nowosiółko koło Podwołoczysk. 729

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

**4, 3** pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociąg. **Dwa pokoje kawalerskie** z przedpokojem, z nyzą lub bez. **Pokój kawalerski. Pokój wraz z kuchnią** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10.

**S**klepy i 3 pokoje z kuchnią Łyczakowska 3. 684

**T**anio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 435

**P**okój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

**T**anio 3 pokoje, nyzą, kuchnia Kleparowska 1. b. 658

**D**om z ogrodem do wynajęcia od 1 Listopada Kochanowskiego 86

**Z**yblikiewicza 21 4 pokoje. 690

**D**wa pokoje i kuchnia Marka 7. 476

**3 i 2** pokoje z kuchniami i przytulniami i lokal na sklep zaraz Długosza 12. 692

**1, 2, 3,** obszerne pokoje z nyzą, balkonem przynależnościami. **Kraszewskiego 25.** 618

**S**alon z balkonem i pokojem i różne pomieszkania, także lokal na warsztat Łyczakowska 15. 739

**P**omieszkanię kawalerskie o 3 pokojach, Wałowa 31. I. piętro. 736

**U.** Czarnocickiego 1. 12 obok Namieśnictwa w oficynach na I. pięt. 2 pokoje, nyzą, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica do wynajęcia zaraz. 703

**W** kamienicy pod l. 11. przy ul. Janowskiej jakoteż w kamienicy pod l. 21, przy ul. Bema są większe i mniejsze pomieszkanią zaraz do wynajęcia. 701

**7** lub **9** pokoi I. p. Wałowa 31. 723

### Mezczyzna lub kobieta

dobrze wychowana może mieć na wsi o milę od kolei pomieszkanię z wikttem lub z własną kuchnią za procent od wypożyczonego kapitału lub za miesięczną zapłatą, w pięknej i zdrowej miejscowości. Zgłosić się: „Pani Iksowa“ poste restante Monasterzyska.

Najprzedniejsze kuracyjne

## WINOGRONA

Weslawskie, Gruski i Jabłka tyrolskie deserowe, Sliwki węgierskie na kompoty itp.

Owoce roszyła najstaranniej opatrzone

### handel St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku 1. 42.

## S E R

na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dóbr Państwa Grębów. (Pocztą w miejscu).

Rok założenia 1853.

### AUGUST SCHELLENBERG i SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne  
**PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY**  
po najprzystępniejszych cenach.

**LOSY w Austrii** dozwolone, także na spłaty miesięczne.  
**PROMESY** do wszystkich ciągłości.

Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik losowań „**NADZIEJA**“; prenumerata roczna we Lwowie 1-50, z doręczeniem do domu 1-70, na prowincję rocznie 1-80.

## Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galwano-elektryczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ck. przywileju i wynalazcy J. Augenfeld'a, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.

Dla dogodności Szan. PT. mieszkańców Lwowa i wschodniej Galicji oddaliśmy wyłączne zastępstwo sprzedaży

### NAFTY NIEZAPALNEJ

na tę część kraju

Wnemu Piotrowi Miaczyńskiemu,

który w swoim głównym magazynie przy ulicy Sykstuskiej 47, jakoteż i w wszystkich swoich filjalnych lwowskich składach **Naftę niezapalną** naszego wyrobu **najlepszej jakości**, a przy większym odbiorze po cenach fabrycznych w oryginalnych beczkach sprzedaje.

RAFINERJA NAFTY  
**ADAMA SKRZYŃSKIEGO**  
w Libuszy.

Świeży

### TRANSPORT HAFTÓW

na kanwie i innych najnowszych materiałach otrzymał i poleca po cenach najprzystępniejszych handel towarów drobiazgowych

### Antoniego Endersa

we Lwowie, Rynek I. 26.  
Utrzymuje również wszelkie przybory do robienia kwiatów.

### JAN IHNATOWICZ

we Lwowie

ul. Kopernika I. 3, ul. Halicka I. 11. Kraków Sukiennice I. 20. Czerniowce Rynek I. 2.

poleca

Mydło mieszczańskie znakomite do rąk i kąpieli, kawałek 10 ct.



### !!Najnowsze!!

**Chustki** włóczkowe i sznelkowe.  
**Szale** włóczkowe i sznelkowe, oraz skarpetki i pończochy włóczkowe, rękawiczki męskie i damskie włóczki w wielkim wyborze poleca

### Mikołaj Ludwig

LWÓW  
ulica Halicka I. 14.

### Flaszki

nowe, na wino, piwo i rosolisy sprowadza i utrzymuje na składzie

### ARNOLD WERNER

WE LWOWIE  
ul. Sobieskiego 3.

Uznana za najlepszą, prawdziwą francuską, bibułką cygaretową

jest

# „LE GLORIA“

## JOZEFA BARDOU & FILS,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hours Concours“.



„Le Gloria“ bibułka cygaretowa przewyższa bezwarunkowo wszystkie dotychczas istniejące bibułki cygaretowe pod względem dobroci i delikatności.

„Le Gloria“ jest tylko wtedy prawdziwą, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy „Józef Bardou & Fils“.

„Le Gloria“ bibułka cygaretowa jest do nabycia z gładkim brzegiem jakoteż z perforowanym (perforowanym).

„Le Gloria“ dostarczana bywa też w tutkach w dotychczas niedoścignionej znakomitej jakości.

„Le Gloria“ bibułka cygaretowa i tutki są do nabycia w każdym handlu towarów norymberskich i papieru en gros, jakoteż w każdej trafice.

Co tydzień

świeży transport proszku

### Zacherlina i Andela

do

wygubienia robactwa wszelkiego rodzaju

poleca

### Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

NOWOŚĆ!

### ZAPACH PODZWIROTKOWY

perfumerji Equitable we Wiedniu

z powodu swego czystego, znakomitego aromatu perfuma ta ma przy step do najlepszych domów. — Cena flaszki 75 ct. i 1 złr.

Do nabycia: we Lwowie: u p. Reichwalda; w Rzeszowie: p. Adolf Hacker, I. wied. bazar; w Jas'ie: apt. R. Palcha i T. W. Braglewicza; w Samborze: u p. Józefa Alexiewicza; w Stryju: apt. Józefa Aichmüllera; w Tarnopolu: apt. Marjana Krzyżanowskiego i E. Frantza; w Sokalu: u p. Markusa Kühla i J. H. Apotowskiego.

### Zmiana lokalu!

Teodora i Marji Hupało z ulicy Kopernika I. 30. na ulicę Śnieżną obok kościoła P. Marji przy placu Benedyktynów lub ul. Kohnowska liczbą I. przy placu Strzeleckim.

Polecamy się łaskawej pamięci WP. Lekarzy i Szan. Publiczności w zabiegach wszelkich nacierań przy kuracjach hydropatycznych wykonywaniem najściślejsem.

### SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci

poleca handel płócien

### JANA RIEDLA

we Lwowie.

### Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreolinę, Kresolinę, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp. jakoteż **mydło karbolowe** lub **bysolowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-  - taniej apteka

### ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z pro wincji - skuteczni się odwrotną pocztą.

### KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % " bez premii
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % " Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % " " bukowskią
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.